DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 95. Wtorek, 19 Kwietnia (1 Maja). 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku niezwracają się.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się w prost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.—Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nieprzyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.—Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20.—Półrocznie rs. 4 kop. 60.—Kwartalnie rs. 2 kop. 30.—Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, d. 18 (30) Kwietnia.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 137 kop. 93, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 16 (28) Kwietnia r. b. Władysławowi *Jastrzębskiemu*, właścicielowi dóbr Morawki cz. III, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Kaliskim, Gminie Chlewo, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 55,857 k. 99, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 16 (28) Kwietnia r. b. Hrabiemu Adamowi *Krasińskiemu*, właścicielowi dóbr Radziejowice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Radziejowice, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 21,221 k. 45, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 16 (28) Kwietnia r. b. Tadeuszowi *Trepce*, właścicielowi dóbr Mokrsko i Słupsko, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Wieluńskim, Gminie Mokrsko, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 3,337 k. 17, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 16 (28) Kwietnia r. b. Janowi *Turczyńskiemu*, właścicielowi dóbr Bobrowie, lit. A. B. F. i G., położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Krasnostawskim, Gminie Orchowiec, wysłane zostało do Kasy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; —w ilości rs. 6,217 kop. 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 16 (28) Kwietnia r. b. Justynie *Bajer*, właścicielce dóbr Radzanów i Kawczyce, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Stopnickim, Gminie Dobrowoda, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 595 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 16 (28) Kwietnia r. b. Antoniomu *Krukowskiemu*, właścicielowi dóbr Łownica vel Grabina, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Radomskim, Gminie Bogusławice, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,164 k. 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 16 (28) Kwietnia r. b. Ksaweremu i Ludwice *Romanowskim*, właścicielom dóbr Chrapków, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Gortatowice, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 210 kop. 11, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 16 (28) Kwietnia r. b. Stanisławowi *Gończykowskiemu*, właścicielowi dóbr Bratków, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opatowskim, Gminie Opatów, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego. celem wypłaty komu należy; —w ilości rs. 8,571 kop. 40, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 16 (28) Kwietnia r. b. Tomaszowi *Makulskiemu*, właścicielowi dóbr Postaszowiec i Gorzków, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Niegowa, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego celem wypłaty komu należy.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych udzieliła za N. 812/6949 z d. 12 (24) Kwietnia 1866 r. p. Szymanowskiamu Wincentemu, lekarzowi, pozwolenie do praktyki lekarskiej w królestwie polskiem.

Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Fabryczno-Łodzkiej.—Uchwałą Rady Zarządzającej z d. 24 Marca (5 Kwietnia) r. b. cena emisyjna akcij Towarzystwa Drogi Żelaznej Fabryczno-Łodzkiej, ustanowiona została na rs. 92 kop. 50 za rs. 100, skutkiem czego piąty i ostatni wniosek na akcje te uiszczanym być ma przez akcjonarjuszów w sumie po rs. 12 kop. 50 na każdą akcję 100-rublową. Termin do dokonania wniosku tego, oznacza się na dzień 1 Lipca n. s. r. b. Po uiszczeniu ostatniego wniosku, akcjonarjusze otrzymają za zwrotem posiadanych przez nich dowodów tymczasowych, akcje wartości normalnej rs. 100. Akcjonarjusze, którzy już piąty wniosek w sumie po rs. 20 na każdą akcję uiścili, będą sobie mieli przy wypłacie kuponu z d. 1 Lipca r. b. zwróconą przewyżkę nad powyżej oznaczoną cenę emisyjną nadpłaconą, czyli po rs. 7 kop. 50 za każdą akcję 100-rublową. Wnioski przyjmowane będą począwszy od dnia 1 Lipca n. s. r. b. w Kasie Towarzystwa w domu N. 1066 lit. *p*, przy ulicy Marszałkowskiej.

Sprzedaż prochu strzelniczego.—W art. 1843, ks. 3 cz. 4 Zbioru postanowień wojskowych, między innemi, zastrzeżono: „Proch sprzedawany być ma tylko ludziom wiadomym, i to za własnoręcznem ich pokwitowaniem, a nieznane urzędnikom trudniącym się sprzedażą prochu osoby, winne są składać o sobie poświadczenie właściwej władzy cywilnej." Tymczasem doszło do wiadomości, że niektóre prywatne osoby oddają swe bilety na posiadanie broni zostającym przy władzach wojskowych, dla zakupienia dla nich prochu. Ponieważ sprzedaż prochu odbywać się winna za rewersami osób mających bilety na posiadanie broni, przeto Głównodowodzący polecił ogłosić wojskom, aby zostający w służbie wojskowej pod żadnym pozorem nie przyjmowali od osób prywatnych biletów dla zakupowania prochu dla nich w składach rządowych. (*Rozk. do wojsk okr. warsz.*)

Uwolnienie.—Nominacja. — Przez Najwyższe ukazy do rządzącego senatu z 14-go kwietnia v. s., minister oświecenia narodowego, sekretarz stanu, tajny radca *Gołownin*, Najmiłościwiej uwolniony został od swych obowiązków, z przeznaczeniem na członka rady państwa i z pozostawieniem w godności sekretarza stanu; zaś naczelny prokurator najświątobliwszego synodu, mistrz dworu, senator *hrabia Tolstoj*, mianowany został ministrem oświecenia narodowego z pozostawieniem w dawnych godnościach i urzędzie.

Awanse. —Przez Najwyższy rozkaz z d. 27 marca, w wydziale ministerstwa spraw zagranicznych, awansowani zostali na radców tajnych: poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny przy dworze wirtembergskim, szambelan *Stołypin*, i dyrektor wydziału korespondencji wewnętrznej, szambelan *Łonginow;* na rzeczywistych radców stanu: radca poselstwa w Wiedniu, szambelan baron *Ikskul*, z zachowaniem tytułu szambelana; jeneralny konsul w Konstantynopolu *Eberhard*, i zostający przy ministerstwie spraw zagranicznych, czasowo dyrygujący kancelarją tegoż ministerstwa *Miller*. (*Rus. Inw.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, d. 18 (30) Kwietnia.

Odpowiedź austrjacka na ostatnią depeszę pruską, jak donosi dziś otrzymany przez nas telegram z Wiednia, została odesłana we czwartek i oświadcza znów gotowość wzięcia inicjatywy w rozbrojeniach względem Prus, lecz pod warunkiem, że Prusy uzbrojeń austrjackich przeciw Włochom nie będą uważały za uzbrojenia przeciw Prusom, uzbrojenia Włoch bowiem, zmuszają rząd austrjacki do przyjęcia środków wojennych dla osłony granic. Pogląd ten rozwinięty jest w obszernym artykule półurzędowej *Wien. Abendpost*, gdzie powiedziane jest iż każdy gabinet obejmując władzę we Włoszech, zamieszczał w swym programie zdobycie Wenecji, i że teraz rząd austrjacki nie tyle przygotowywa się przeciw wkroczeniu regularnej armji włoskiej, ile przeciw napadowi ochotników. *Nordd. A. Z.* na to oświadcza, iż we Włoszech nastąpiły pewne uzbrojenia, dopiero w skutek uzbrojeń na wielką skalę austrjackich, widocznie wymierzonych nie przeciw ochotnikom, i dodaje, że jeżeli, jak powiada *Wien. Abendpost*, każdy gabinet włoski miał w programie zdobycie Wenecji, nic nowego zatem nie zaszło coby mogło spowodować Austrję do szczególnnych środków ostrożności. *Nordd. A. Z.* zatem wnosi, że uzbrojenia na południu są tylko pozornie wymierzone przeciw Włochom; rzeczywiście zaś tajemnie są zwrócone przeciw Prusom, które dla własnego bezpieczeństwa muszą wymagać rozbrojenia tak na południu jak na północy.—Obok tego, jak donosi wyżej wspomniony telegram z Wiednia, tegoż samego dnia wysłana została do Berlina druga depesza, nalegająco żądająca ukończenia kwestji księstw nadelbańskich.

Dzienniki zamieszczają telegram z Frankfurtu z 28-go donoszący, że posiedzenia komitetu do roztrząśnięcia wniosku pruskiego, miały się tego dnia rozpocząć, ale zostały wstrzymane z powodu wyjazdu posła pruskiego. — *Nordd. A. Z.* wykazując korzyści dla Austrji z proponowanej reformy Związku, daje pewne wskazówki co do osnowy projektu pruskiego. Główną korzyścią Związku, jest obrona prowincij należących do Związku, wspólnemi siłami. Korzyść ta dla Austrji pozostałaby na przyszłość niezmienioną, a nawet powiększyłaby się, w skutku skoncentrowania dowództwa nad siłami zbrojnemi Niemiec w trzech rękach, Prus, Bawarji i Austrji, w taki jednak sposób, że Prusy miały by dowództwo nad siłami zbrojnemi północnych Niemiec, Bawarja nad siłami zbrojnemi Niemiec południowych,—a Austrja nad własnemi wojskami. Drugą korzyścią dla Austrji z reformy Związku, według *Nordd. A. Z.*, byłoby to, że Austrja nie potrzebowałaby zużywać swych sił moralnych na wywieranie wpływu na państwa średnie, bo zastąpiłby ją w tym zwględzie parlament niemiecki, a Austrja mogłaby te siły użyć korzystnie wewnątrz. Projekt pruski zatem ma na celu zupełne wyparcie moralne Austrji ze związku.

Constitutionnel w jednym artykule zaprzecza pogłoskom, jakoby Francja zawarła przymierze z Włochami, które równie są bezzasadne jak wieści o przymierzu Francji z Prusami, i oświadcza, że cesarz Napoleon pragnie utrzymać pokój, a nikogo nie zachęca do wojny; w drugim zaś wyraża nadzieję, że Austrja rozbroi się i do

strony Włoch, zkąd nie grozi jej żadne niebezpieczeństwo, gdyż tylko w ten sposób może być przywrócone w Europie zaufanie w utrzymanie pokoju. Tymczasem przygotowania wojenne Austrji na południu i Włoch, pilnie są prowadzone. Dyrekcja kolei żelaznych włoskich otrzymały rozkaz wstrzymać bieg pociągów na linji do Desenzano (nad jeziorem Garda przy austrjackiej granicy), a dyrekcja kolei żelaznej austrjackiej w Weronie otrzymała rozkaz wstrzymać przewóz towarów z Włoch bezzwłocznie, a pasażerów od 1-go maja. Znaczącą jest także finansowa operacja w Wiedniu, o jakiej donosi wczoraj otrzymany przez nas telegram, który poniżej podajemy, a który wykazuje jak pilno Austrja potrzebuje pieniędzy.— Telegram z Florencji z 29-go dziś przez nas otrzymany donosi, że okólnik jen. La Marmora motywuje uzbrojenie Włoch uzbrojeniami Austrji. Jak nam telegrafują z Paryża, książę Metternich miał oświadczyć p. Drouyn de Lhuys, że Austrja rozbroi się w Wenecji, jeżeli Francja zapewni, że Włochy nie zaczepią Austrji.

Jak donoszą z Berlina, rząd pruski przesłał do Drezna depeszę żądającą rozbrojenia się Saksonji. Stosownie do odpowiedzi Saksonji, Prusy przedsięwezmą właściwe środki. Tymczasem *Dresd. Jour.* oświadcza, że wiadomości dziennikarskie o zbrojeniu się Saksonji, w części są przesadzone, a w części mylne, mianowicie co do powołania rezerw. Również jest mylnem, według tegoż dziennika, jakoby państwa średnie żądały od wielkich mocarstw niemieckich cofnięcia załóg z twierdz Związkowych do czasu załatwienia sporu.

Gabinet florencki uzyskał ważne zwycięztwo nad opozycją w parlamencie. Projekt opozycji, aby zatwierdzić budżet tymczasowy tylko na dwa, a nie na trzy miesiące, został odrzucony 168 głosami przeciw 72.

Według wiadomości z Paryża, członkowie konferencji do spraw naddunajskich ostatecznie porozumieli się, a przyjęta przez nich uchwała wkrótce zostanie ogłoszona. Zdaje się, że uchwała ta wyłącza kandydaturę zagranicznego księcia. Tymczasem z Berlina donoszą, że książę Bratiano z orszakiem, wyjechał 26-go wieczorem z Berlina do Düseldorfu, powołany telegrafem przez księcia hohenzolernskiego.

Bil reformy przy drugiem odczytaniu w angielskiej izbie gmin, został przyjęty 318 głosami przeciw 313, zatem większością tylko 5-ciu głosów.

Według wiadomości z Nowego Jorku z 14-go b. m., proces Jeffersona Davisa rozpocznie się za dwa miesiące w Richmondzie.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje z Paryża.

---

* (Zamach na życie Najjaśniejszego Pana). Podajemy poniżej, w dalszym ciągu, wiadomości z *Rus. Inw.* i *Siew. Pocz.*, o wyrażeniach wiernopoddańczych uczuć z powodu wspomnionego zamachu.

Rus. Inw. pisze:

„Jego Cesarska Wysokość Książe Mikołaj Maksymiljanowicz Romanowski, książe Leuchtenbergski, prezes cesarskiego mineralogicznego towarzystwa, 10-go kwietnia miał szczęście wyrazić Jego Cesarskiej Mości w imieniu członków prezydowanego przez niego towarzystwa, wiernopoddańcze uczucia ożywiającej ich radości, po zgrozie, boleści i oburzeniu, jakie ich przejęły na pierwszą wiadomość o zamachu na tak święte i drogie dla Rosji życie.

Najjaśniejszy Pan raczył łaskawie przyjąć te wynurzenia uczuć wiernopoddańczych i poruczył Jego Cesarskiej Wysokości, oznajmić towarzystwu Jego podziękowanie.”

W tymże dzienniku czytamy dalej:

„Dnia 14 kwietnia otrzymano tu następujący telegram z Warszawy do Namiestnika królestwa polskiego od członka zarządzającego czynnościami komitetu urządzającego, rzeczywistego radcy stanu Sołowiewa:

Prezes komisji łomżyńskiej do spraw włościańskich, doniósł telegrafem, że członkowie komisji łomżyńskiej, po dziękczynnem nabożeństwie za cudowne ocalenie drogocennego życia Jego Cesarskiej Mości, postanowili umieścić obraz św. Aleksandra Newskiego w łomżyńskiej prawosławnej cerkwi. Według doniesienia prezesa komisji lubelskiej, w Lublinie złożono najpoddanniejszy adres od mieszkańców powiatu lubelskiego z podpisami przeszło 13,000 osób; zapał, przy podpisywaniu adresu, w stanie włościańskim był ogólny. Prezes komisji warszawskiej przedstawił trzy najpoddanniejsze adresa od gmin Wilanowa, Czerniakowa i Bielaw, w których włościanie zanosząc gorące modły o długie życie i szczęśliwe panowanie Najjaśniejszego Pana, wyrażają wiernopoddańczą radość z ocalenia drogocennego życia Najmiłościwszego swego Oswobodziciela, i gotowość wystawienia swych piersi za świętą Osobę Jego Cesarskiej Mości.

Dnia 10 (22) kwietnia główny dyrektor spraw wewnętrznych i duchownych w królestwie polskiem otrzymał następujące telegramy z m. Płocka:

1) *Od pełniącego obowiązki płockiego gubernatora cywilnego.* Szybko rozprzestrzeniająca się w okolicznych wsiach wiadomość o ohydnym zamachu na drogocenne życie ukochanego Monarchy, przyciągnęła dziś do Płocka ogromy napływ włościan, do 5,000, którzy udali się do mnie z prośbą o zawiadomienie ich o tem co się stało. Okrzyki oburzenia przeciw przestępcy i głośne wynurzenia przywiązania i miłości do do swego Monarchy, zagłuszyły moje słowa, i z głębokiem wzruszeniem tłum rzucił się do kościoła, gdzie wzniósł gorące modły do Najwyższego, który tak widocznie ocalił życie Cesarza-Oswobodziciela. Po skończeniu nabożeństwa, deputacja od włościan udała się do mnie z prośbą, o zaniesienie, za pośrednictwem władz właściwych, do podnóżka Tronu Jego Cesarskiej Mości uczuć, jakie ich przejęły przy otrzymaniu wiadomości o cudownem ocaleniu drogocennych dni ukochanego Monarchy.

2) *Od biskupa diecezji płockiej.* Po odprawieniu dziś uroczystego nabożeństwa za ocalenie przez Opatrzność drogocennych dni Najjaśniejszego Pana, pospieszam w swojem i duchowieństwa imieniu, najpokorniej upraszać j.o. księcia, o wyrażenie za pośrednictwem JW. Hrabiego Namiestnika, Najmiłościwszemu Monarsze uczuć zgrozy, z powodu zbrodniczego zamachu na Jego Najjaśniejszą Cesarską Osobę, a zarazem żywej i serdecznej radości, z powodu ocalenia drogocennego życia Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, z zapewnieniem o wiernopoddańczem naszem przywiązaniu.“

Siew. Pocz. podaje szereg adresów najpoddanniejszych i telegramów z wynurzeniem uczuć wiernopoddańczych a mianowicie:

Najpoddanniejsze adresa: od obywateli Nowej Ładogi, od obywateli Ochty, od włościan włości staroderewieńskiej w powiecie st.-petersburgskim, od włościan włości palustrowskiej w powiecie st.-petersburgskim, od towarzystwa pomocy potrzebującym literatom i uczonym, i od przełożonego francuzkiego rzymsko-katolickiego kościoła św. Ludwika w Moskwie (po francuzku).

Telegramy: do Najjaśniejszego Pana: z Jefremowa z 11-go kwietnia, od szkół; z Birska, z 11-go, od gminy miejskiej; z Menzelińska, z 13-go, od wszystkich stanów; z Wolska, z 13-go, od obywateli miejskich; z Ostaszkowa, z 13-go, od Bazylego Łukownikowa, z Kałaczu, z 13-go, od Bazylego Kozakowa; z Nowej Ładogi, z 12-go, od ziemstwa; z Morszańska, z 11-go, od Andrzeja Płoticyna; z Omska, z 11-go, od gminy starozakonnych;—do naczelnego prokuratora najświętobliwszego synodu z Riazania, z 12-go, od duchowieństwa;—do jenerał-gubernatora, z Libawy, od mieszkańców;—oraz adresa do Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza, od ruskiego towarzystwa ogrodnictwa, i do st.-petersburgskiego jenerał-gubernatora, od włościan ze wsi Rożdestwena w powiecie carsko-sielskim.

* Czytamy w *Gołosie:* Jego świątobliwość papież, jak donosi wiedeńska gazeta klerykalna *Volksfreund*, posłał za pośrednictwem barona Budberga, ambasadora ruskiego w Paryżu, powinszowania Najjaśniejszemu Cesarzowi Aleksandrowi II z powodu cudownego ocalenia Go od ręki mordercy.

* Cesarz austrjacki, decyzją z 25 kwietnia udzielił poddanemu Cesarsko-ruskiemu Józefowi synowi Jana *Kommisarowowi Kostromskiemu*, w nagrodę wielkiej zasługi, jaką położył on przez szczęśliwe odwrócenie zbrodniczego zamachu na życie Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra II, oznaki komandorskie orderu Franciszka-Józefa. (***Wien. Abp.***)

---

* W dniu wczorajszym, jako rocznicy urodzin Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Najjaśniejszego Alexandra II Cesarza Wszech Rosij, Króla Polskiego, odprawionem zostało w kościele katedralnym św. Jana o godzinie 9½ z rana sólenne nabożeństwo, na którem znajdowali się wszyscy Urzędnicy w paradnych mundurach. Jednocześnie odprawione były uroczyste nabożeństwa we wszystkich kościołach wszelkich wyznań. Następnie Zarządzający częścią cywilną, Rzeczywisty Radca Tajny Senator Funduklej, przyjmował w mieszkaniu swojem, o godzinie 10½ Duchowieństwo wyższe, Komitet Urządzający, Radę Administracyjną, Radę Stanu, Senat, Skład Szkoły Głównej, Władze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Urzędników pięciu pierwszych klas, Urzędników Dworu, oraz Konsulów Zagranicznych. Następnie o godzinie 11-ej odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w katedrze prawosławnej, na którem znajdowali się Jenerałowie, Sztabs i Ober-Oficerowie, oraz Urzędnicy, a podczas którego dano z dział na wałach warszawskiej Aleksandrowskiej cytadeli 101 wystrzałów. Po skończonem nabożeństwie, najprzewielebniejszy arcybiskup warszawski i nowogieorgiewski Joanicjusz przyjmował dostojne osoby wystawnem śniadaniem, na którem wzniesiony toast za zdrowie Najjaśniejszego Pana, wywołał grzmiące, przeciągłe, „hura”, głuszące wykonany przez śpiewaków hymn narodowy. Wieczorem całe miasto zajaśniało rzęsistą iluminacją.

* Podczas wczorajszego wieczoru bezpłatne widowisko w teatrze wielkim, odznaczyło się nadzwyczajną świetnością. Obchód dorocznej uroczystości urodzin Najjaśniejszego Pana, zgromadził do rzęsiście gazem i świecznikami jaśniejącej sali, wszelkiego rodzaju i stanu publiczność tutejszą, a loże pierwszego piętra, i cały parter, lśniły się od barwistych tualet dam, od paradnych uniformów wojskowych i od galowych mundurów cywilnych dygnitarzy. Samo widowisko, złożone z wyborowego programu, bo z części opery włoskiej, z komedji „Stary Jegomość,” i z prześlicznego diwertissementu, podczas którego p. Bogdanow z p. Aleks. Tarnowskim, tańczyli, przystroił najbardziej powszechny entuzjazm publiczności, która zażądawszy „Kantaty,” trzykrotnie w ciągu widowiska, za każdym razem domagała się powtórzenia tego „hymnu narodowego,” oklaskami i okrzykami zapału, witając Cyfrę Najjaśniejszego Monarchy. Oprócz tego, i w teatrze „Rozmaitości,” podczas zwykłego płatnego widowiska, „hymn narodowy” na żądanie publiczności odśpiewany został na scenie przez obecnych artystów, zaraz po drugim akcie przedstawianej komedji. Hymnu tego zebrani widzowie wysłuchali, powstawszy z uszanowaniem.

* Wczoraj, w wspaniałym lokalu Ruskiego Klubu, dany był świetny bal z powodu rocznicy Urodzin Najjaśniejszego Pana. Kilkaset osób z wyborowego towarzystwa, zgromadziło się na tę uroczystość. Po sali balowej, przystrojonej w kwiaty i egzotyczne rośliny, przesuwały się tańczące pary i grupy—a różnokolorowa iluminacja ogrodu, widoczna przez szklanne ściany galerji otaczającej salę, dodawała prawdziwego uroku i tak już świetnemu obrazowi. Podczas wieczerzy, która przerwała tańce, trwające aż do rana — wzniesiono toast za zdrowie Najjaśniejszego Pana, powitany pełnem entuzjazmu „hura,” a orkiestra wykonała kilkakrotnie „hymn narodowy,” w pośród ogólnego zapału biesiadujących. Zaraz po spełnieniu toastu, wysłano telegram do JW. Hrabiego Namiestnika, do St. Petersburga.

---

* (Kronika kościelna) Wczoraj w dwóch kościołach odprawiane były nabożeństwa odpustowe

przy większem jak zwykle, zebraniu się pobożnego ludu; mianowicie: w kościele ks. franciszkanów na cześć św. Witalisa; w kościele po-kapucyńskim na cześć śśw. patronów Fidelisa i Wojciecha.

W pierwszym z kościołów wotywę odprawił ks. Prej, sumę celebrował ks. Michałowski, kazanie miał ks. Zgryziewicz; w drugim celebrantem summy był ks. Więckowski, głoszącym słowo Boże, ks. Karpowicz bazyljanin; nieszpory intonował ks. Eufrozy.

W kościele katedralnym św. Jana sumę celebrował ks. prałat Sieklucki, słowo Boże wygłaszał ks. Janczak; chóry instytutu muzycznego pod kierunkiem dyrektora swego wykonały po raz pierwszy wielką mszę Brosig'a, na graduale chorał Mendelsohna, na ofertorjum modlitwę Apolinarego Kątskiego. Też chóry w czasie nabożeństwa galowego w tymże kościele wykonały po raz pierwszy *Te Deum* Hayden'a.

W kościele ks. pijarów sumę celebrował ks. Jarosławski, kazał ks. Koperski; artyści i amatorowie wykonali mszę Elsnera, ofertorjum Nideckiego, na benedictus „ave Marja," Righiniego.

W kościele pp. sakramentek, podczas sumy celebrowanej przez ks. kanonika Bulińskiego, artyści i amatorowie wykonali na chórze mszę Krogulskiego; na ofertorjum tercet na męzkie głosy Madanicjego, benedictus Wolickiego solo sopran, zakończył hymn „Te Deum Laudamus."

W kościele po-Augustjańskim sumę celebrował ks. Nimiński, słowem ewangelicznej nauki odzywał się ks. Rzadki; na chórze grono amatorów odśpiewało mszę Krogulskiego, na graduale duet, tenor i bas, Elsnera, na benedictus „ave Marja" Kratzera. *Kr.*

* (Kronika brukowa). Dwa dni ubiegłe, sobota i niedziela, dostarczyły nam wiele i różnorodnych do sprawozdania przedmiotów. Zaczniemy opowiadać je z kolei. Przedewszystkiem, wypada nam zastanowić się nad wieczorem sobotnim, podczas którego, o jednej prawie godzinie, miały miejsce: Przedstawienie magiczne przybyłego tu p. Lessera, w sali warsz. tow. dobroczynności i... prelekcja „o kobiecie" p. Michała Gliszczyńskiego w sali resursy kupieckiej. O pierwszem z tych widowisk powiemy, że nowy magik, odpowiedział zupełnie swojemu zadaniu, gdyż cały program wielu eskamotowanych sztuk i figlów, podzielony na trzy części, wykonał z nadzwyczajną zręcznością; może tylko brakowało p. Lesserowi tej swobodnej dystynkcji i prezencji w obec widzów, jakiemi odznaczają się i celują niektórzy z sławniejszych jego kolegów. Wprawdzie i orkiestra najęta do przygrywania w interwalach, fatalną była, lecz odpowiedzialność za to spada nie na magika, który za tę niefortunną kapelę dostatecznie zapłacił, lecz na tego, kto mu za prawdziwe, nie magiczne pieniądze, fałszywych grajków dostarczył.—W każdym razie, zgromadzeni dość licznie widzowie, bawili się dobrze i zadowoleni opuścili salę. Nie można tego powiedzieć o słuchaczach, asystujących na prelekcji p. Gliszczyńskiego, który wziąwszy najbogatszy i najwdzięczniejszy przedmiot, skaził go w niewłaściwym i nieprzyzwoitym nawet wykładzie.

Wczoraj za to, jako w dzień podwójnie uroczysty, wszystko wiodło się dobrze—a chociaż upragniony przez rośliny i kwiaty, deszczyk majowy, padał obficie, przecież nie potrafił sparaliżować świątecznego ruchu i ożywienia, jakie panowały na mieście przez dzień cały.—O godzinie 7½ po południu, w gmachu tow. dobroczynności odbył się koncert p. Henryka Zaniewicza, którego program już podaliśmy w całości. Koncert ten, pomimo nieprzyjaznego już, a przynajmniej arcy-obojętnego usposobienia publiczności dla widowisk tego rodzaju, zgromadził jednak znaczną liczbę słuchaczy, którzy ocenili życzliwie talent koncertanta a i młodym artystom opery miejscowej, przyjmującym udział w wokalnej części programu, nie szczędzili oklasków. Wieczorem, obadwa teatra napełnione były—późno w noc, pomimo drobnego deszczu, mnóstwo osób przechadzało się po oświeconych ulicach. *Al.*

* (Otwarcie kursów pedagogicznych). Wczoraj o godzinie 2-ej z południa odbył się uroczysty akt otwarcia kursów pedagogicznych przy szkole głównej niemiecko-ewanielickiej w gmachu po-wizytkowskim na Krakowskiem-Przedmieściu. Akt ten, zaszczycony został obecnością jw. rzeczywistego radcy tajnego, senatora Fundukleja, zarządzającego częścią cywilną w królestwie. Przed rozpoczęciem aktu, wychowańcy tutejszej gminy ewangelicko-augsburgskiej odśpiewali hymn religijny w języku niemieckim. Następnie jw. Witte, dyrektor gł. kom. oświec. publ., zagaił akt przez odczytanie Najwyższego ukazu o pomienionych zakładach naukowych, tudzież ważniejszych artykułów ustawy tychże zakładów. Poczem pastor Bekman, dyrektor szkoły, przemówił do zgromadzonych. Potem zabrał głos jw. dyrektor gł. kom. oświec. publ., zaś akt zakończony został odśpiewaniem hymnu narodowego „Boże Cesarza chroń".

* (Prelekcja prof. Kotkowskiego). Onegdaj o godzinie 6 wieczorem prof. Kotkowski w auli szkoły głównej drugą miał z kolei prelekcję o geografji, objaśniając w ustnym wykładzie zawarcie lądów starego świata w kształty geometryczne i ich symetrję; przybliżoną ścisłość matematyczną w rozmiarach tych kształtów, mających zwykle formę trójkątów, kwadratów lub trapezów; znaczenie kształtów geometrycznych danych części świata w teorji rozwoju bregów; zależność kształtów tych w większych masach lądów od kierunków orograficznych, czyli rozgałęzienia się pasm gór i skał pokładów, które jak szkielet w człowieku stanowią kościostan ziemi, wyskakujący nad jej powierzchnią, przedłużony w jej łonie i krążący przez dno mórz i oceanów łącząc się dalej swemi warkoczami w wielką kościstą sieć, otaczającą w różnych miejscowościach glob cały; ogólna wreszcie teorja orografji, czyli nauki o górach i ich formacji była zakończeniem prelekcji, odręcznem szkicowaniem na tablicy dla łatwiejszego zrozumienia wspartej, budzącej w słuchaczach ciągłe zajęcie; i w istocie przyznać musimy, że prof. Kotkowski w wykładach swych prawdziwie popularnych, wyswobadza jeografją z ościsłych form pedantyzmu i pamięciowej pedagogiki; podnosi ją do godności nauk rozumowanych, wyrabiając głębsze pojęcie o jeograficznej postaci naszego planety i wytwarzaniu jego plastyki; zebrana też publiczność oceniając tego rodzaju system wykładu i pouczających informacji, które jak dotąd są wstępem zasadniczych wiadomości do dalszego programu, objawiła swe zadowolenie głośnym oklaskiem. Dozwoli nam wszakże szanowny prelegent obok tego uczynić jedną drobną, podrzędną, lecz ogólnem życzeniem spowodowaną uwagę, aby wyraźniejsze ślady swej kredy pozostawiał na tablicy, zbyt delikatne bowiem cienkiej kredki ciekawe szkice, z bliższych nawet miejsc nie były dosyć dostrzegalnemi. Osób było około 100. *Kr.*

* (Prelekcja prof. Lewestama). Wczorajsza 14 prelekcja prof. Lewestama, sprowadziła około 400 słuchaczy. Przedmiotem odczytu byli dalsi poeci i pisarze niemieccy mianowicie: Schreder, Yfland, Kotzebue, Richter, Hoffman, Kerner, Stegmann, Klemes, Brentano, Achim von Arnim i inni, których prelegent trafnie scharakteryzował i główniejsze ich dzieła wymienił. *Kr.*

* (Prelekcja p. Gliszczyńskiego). Wczoraj wieczorem w resursie kupieckiej odbyła się pierwsza prelekcja p. Gliszczyńskiego „o kobiecie", towarzyszce naszego życia, matce i wychowawczyni rodu ludzkiego. Bogaty ten materjał szanowny prelegent z różnych stanowisk traktował i wszechstronnie rozbierał; w obrazowaniu atoli zbyt zmysłowem, w obnażaniu własności i praw fizjologicznych, w określeniach i definicjach prawie ze zwierzęcością zrównanych, w nadmiernem protegowaniu zalotności, w napadaniu na najdelikatniejsze uczucie, jakiem jest wstydliwość, w częstem wreszcie użyciu wyrażeń pospolitych, rubaszych i gminnych, nad wszelkie przypuszczenie przeszedł umiarkowania granice. W obec takiego zapomnienia się prelegenta, takiej niewzględności moralno-obyczajowej, lekceważenia licznie zebranej publiczności płci obojej różnego stanu i wieku, wszelkie piękności i zalety odczytu maleją, nikną i mimowolnie przypominają nam koncerta buffo, na których nikt się nie śmieje. Można zapytać się jaki jest cel takich prelekcji, oprócz zysku prelegenta? Ale trzeba pamiętać że nie wolno tak żartować sobie ze wszystkich względów, że i cierpliwość publiczności ma granice. Gdyby prelegent uprzedził był, jaki charakter jego odczyt mieć będzie, zacne damy nasze powstrzymałyby swą ciekawość, nie przyprowadziłyby swych córek, ojcowie swych synów; kobiety nie byłyby narażone na rumienienie się, i wybryki dolatujących je dowcipów wywołanych odczytem, który, jak się zdaje, miał właśnie to na celu, goniąc jedynie za efektem. Wprawdzie część zacnych dam przez delikatność dosiedziała cierpliwie do końca prelekcji, jeżeli odczyt onegdajszy prelekcją nazwać można, przy wyjściu atoli czując swą godność, nie mogły powstrzymać się od objawu oburzenia, które w zupełności podzielamy, spodziewając się że już nie będziemy potrzebowali drugi raz notować podobnego faktu. *Kr.*

* (Zakład fotograficzny). J. Mieczkowskiego, otrzymał portrety p. Komisarowa Kostromskiego i małżonki jego, w jednej grupie i reprodukcje onych, wykonane w pracowni własnej, od dnia dzisiejszego sprzedaje.

* (Muzyka). W ogrodzie przy restauracji Tomasza Jasińskiego w domu Grodzickiego przy ulicy Krakowskie Przedmieście znajdującego się, grywać będzie codziennie wieczorem doborowa orkiestra, pod dyrekcją Kuhnego.

* (Wypadki). W dniu 16 (28) b. m. furman piwowara Openfelda, wyjeżdżając wozem z próżnemi beczkami z podwórza domu Nr. 1076, przez nieostrożność przejechał na śmierć pięcioletnią córkę wyrobnika, Marjannę Bobik, podówczas w bramie tegoż domu stojącą.—W tymże dniu, o godz. 9 wieczorem, w gmachu szpitala św. Łazarza, zapalił się słomianny daszek nad lodownią, w której mieści się skład piwa fabrykanta Aühle, lecz ogień przez przybyłą straż ogniową zaraz ugaszony został, bez zrządzenia żadnej szkody w budynkach.—W dniu 17 (29) b. m., Wilhelm Kerszt, młynarz, lat 37 mający, pod Nr. 2 w przedmieściu Pradze zamieszkały, zmarł nagle; — w tymże dniu, o godz. 9 wieczorem, w domu pod N. 1748 przy ulicy Książęcej, zapalił się sufit w jednym z lokalów tegoż domu, lecz za przybyciem straży ogniowej po wyrąbaniu części sufitu, ogień ugaszony.

* Nr. 17 *Przeglądu Tygodniowy życia społecznego, literatury i sztuk pięknych*, wyszedł z druku i zawiera:—Kronika krajowa.—Korspondencja ze Lwowa.—Piosnka przy winie z z Petöfiego przekład Wł. Sab.—Prelekcje z geografii powszehnej profesora Kotkowskiego.—Koncert Panny Sobolewskiej.—Post Bcriptum marzeń (z piosnek ulic i lasów,) Wiktora Hugo przekład W. S.—Kompozycje do śpiewu (przegląd muzyczny.)—Zaraza, komedja w 5 aktach Emila Angiera, (przegląd teatralny Paryzki.)—Kronika zagraniczna

* Nr. 17 *Zorzy*, wyszedł z obrazkiem z druku i zawiera:—Twory Przemysłu, (Palissy, sztukmistrz garncarski,) p. Cw.—Zgon Judasza (z ryc.) p. J. Gr.—Pogadanka o świecie i o wszystkich rzeczach, które na nim są (planety, znaki miesięcy.)—Co wstrzymało Stacha od przekleństwa? (powiastka.)—Rady gospodarskie.—Różne-Różności — i Zagadka.

* (Pamiętnik krakowski). Wydawca odpowiedzialny i redaktor *Pamiętnika krakowskiego*, p. Jan Radwański, oświadcza w numerze 6-m swego tygodnika, że przestaje na teraz wydawać takowy, gdyż z powodu małej liczby dotychczasowych prenumeratorów (po 7 tygodniach istnienia tego pisma), dalsze prowadzenie przedsięwzięcia jest niepodobieństwem. W nadziei lepszego w przyszłości powodzenia i powrotu do tego wydawnictwa, p. Radwański wyszczególnie poimiennie prenumeratorów *Pamiętnika krakowskiego*, których liczba wynosi w samym Krakowie 18, a po za jego obrębem 17. (*Krak Z.*)

Telegramy.

Wiedeń, *28-go kwietnia*. Minister skarbu upoważniony został podnieść z instytutu listów zastawnych, na zastaw dóbr rządowych, 60 milionów złr. srebrem, w listach zastawnych, a ewentualnie złożyć w depozyt i do wysokości ich połowy wydać obligi skarbowe.

Wiedeń, *29-go kwietnia*. We czwartek odesłane zostały do Berlina dwie depesze. W jednej Austrja oświadcza, iż gotowa jest uprzedzić Prusy w rozbrojeniu się, jeżeli Prusy austrjackich uzbrojeń przeciw Włochom, nie będą uważały za uzbrojenia przeciw Prusom. Druga nagląco domaga się ukończenia sprawy księztw.

Florencja, *29-go kwietnia*. Jen. La Marmora w okólniku motywuje uzbrojenia włoskie, uzbrojeniami austrjackiemi.

Paryż, *29-go kwietnia*. Na bulwarach po giełdzie, renta stała 65,60. Metternich oświadczył p. Drouyn, że Austrja rozbroi się w Wenecji, jeżeli Francja zapewni, że Włochy nie zaczepią Austrji.

Ameryka.

* (Zamiary fenienów). Ostatnie wiadomości donoszą z Nowego Jorku, że zamiary fenienów co do wyprawy napotkały na wielkie przeszkody. Gabinet waszyngtoński pragnie trzymać się ściśle swojej neutralności, przez co przeszkodził planom naczelników irlandzkich. Siedm statków amerykańskich otrzymało rozkaz udania się do zatoki Fundy i na wody północne prowincji angielskich dla przeszkodzenia fenienom, gdyby chcieli wypłynąć na brzegach Nowego Brunświgu. Flota angielska, która strzeże brzegów w tych stronach, posiada około pięciuset dział. (*La Fr.*)

* (Kanada francuzka). Wiadomo, że istnieje w Kanadzie stowarzyszenie, noszące nazwę „synów wolności,“ liczące około 200,000 członków i reprezentujące życzenia narodowe francuzów kanadyjskich. Kanadyjczycy ci odbyli niedawno znowu w Nowym Jorku meeting, na którym przyjęto rezolucję na korzyść wkroczenia fenjenów do prowincij angielskich. W końcu meetingu ukonstytuowany został stały komitet, „dla obmyślenia środków do stargania nareszcie węzłów łączących Kanadę francuzką z Anglją.“ Nazwiska osób, które weszły do składu tego komitetu, przekonywają dostatecznie, na korzyść jakiego narodu kanadyjczycy francuzcy chcieliby zrzucić jarzmo angielskie, gdyby mogli jednocześnie uniknąć anneksji do Stanów Zjednoczonych. Widzimy rzeczywiście na liście komitetu rewolucyjnego kanadyjczyków nowojorkskich, nazwiska pp. Beaubien, Renaud, Brissette, Paradis, Archambaud i t. d. (*La Patr.*)

Anglja.

* (Kwestja włoska). *Londyn, 26 kwietnia.* W izbie niższej p. Layard odpowiada na interpelację p. Seymoura, że rząd ma powód do mniemania, iż wiadomość o wkroczeniu ochotników włoskich do Austrji jest fałszywa. Tak samo rzeczy się mają co do wiadomości, jakoby cesarz austrjacki nie chciał przyjąć na posłuchaniu pp. Visconti-Venosta i Arese. (Oświadczenie to angielskiego podsekretarza stanu uzupełniamy w ten sposób, że cesarz nie był bynajmniej w tem położeniu, ażeby mógł odmówić pomienionym panom posłuchania. *Uwaga biura koresp.*) (*Wien. Abp.*)

* (Uwolnienie jeńców). P. Cameron, konsul angielski w Abisynji, którego uwięzienie dało powód do trudnych negocjacij, wypuszczony został obecnie na wolność. List przesłany z Aden do rządu angielskiego przez pułkownika Merewerker pod dniem 28 marca, doniósł lordowi Clarendon tę pomyślną wiadomość, która odczytaną została w izbie lordów. Posłowi angielskiemu p. Rassam udało się uwolnić wszystkich europejczyków, pomiędzy którymi znajdowali się misjonarze francuzcy uwięzieni na rozkaz cesarza abisyńskiego, który bawił w Azan-Muder w południowo-wschodniej Abisynji, i przyjął p. Rassam z nadzwyczajną okazałością, traktując go jako ambasadora wielkiego narodu. Wysłał on jednego z swoich szambelanów do Magdala, w celu uwolnienia jeńców i odprowadzenia ich do Debra-Tabor, gdzie mają być wydani p. Rassam, który odwiezie ich do Europy. Cesarz doręczył p. Rassam nadzwyczaj drogie podarunki i napisał bardzo grzeczny list do królowej Wiktorji. (*La Fr.*)

Austrja.

* (Sprawy dyplomatyczne). *Times* powtarza pogłoski, według których Austrja, która dotychczas powierzała ajentom dyplomatycznym pruskim sprawy swoich poddanych we Włoszech, oddała obecnie te sprawy ajentom francuzkim na półwyspie apenińskm. (*La Fr.*)

* (Nota austrjacka). *Wiedeń, 27 kwietnia.* Wiedeńska *Die Presse* ogłasza telegram z Paryża z daty wczorajszej, podług którego nota austrjacka posłana do Berlina obejmuje szczegółowe propozycje co do trybu rozbrojenia i wynurza jednocześnie w sposób energiczny życzenie, ażeby zajścia militarne nie zrobiły ujmy kwestji głównej, lecz ażeby przeciwnie mogły być niezwłocznie wszczęte na nowo układy w kwestji księztw nadelbańskich. (*Wolfs T. B.*)

* (Środki militarne). *Nordd. A. Z.* podaje następującą korespondencję z Krakowa, datowaną 24 b. m.: Podług wiadomości ze Lwowa, stoją tam obecnie tylko kompanje należące do *dépots*, w ogólnej liczbie 1,500 ludzi. Wiadomość ta, jeżeli jest prawdziwą, służy dowodem, że wszystkie wojska z Galicji posunęły się ku granicy pruskiej. Donosiłem już poprzednio, że od Lwowa do samego Krakowa, wojska stoją załogą w miejscowościach położonych wzdłuż drogi żelaznej. Huzarzy, którzy stali poprzednio w okolicy pomiędzy Lwowem i Rzeszowem, opuścili tę miejscowość, w której znajdują się obecnie inne oddziały jazdy i piechoty. W Rzeszowie i najbliższych okolicach tego miasta stoi pułk ułanów, po wsiach zaś rozkwaterowano piechotę i saperów. W Tarnowie stojąca tam jazda zwiększona została o 800 świeżo przyprowadzonych koni, gdyż wcielono już do tej jazdy rezerwistów. Tamże zawarto kontrakt o dostawę 13,500 szefli pruskich żyta. Tu w Krakowie prowadzone są z wielką gorliwością roboty około wznoszenia fortyfikacij, przyczem używani są tak żołnierze jak i robotnicy cywilni. Dostawiono tu na pierwsze potrzeby 1,800 koni. W Opawie i Ołomuńcu kupowane są codziennie konie. W tej ostatniej twierdzy kupują codziennie w przecięciu po 100 koni. Ustanowiono tamże zarząd główny do dostarczania żywności i furażu, a jak znaczne są dowozy, świadczy ta okoliczność, że na skutek otrzymanej na piśmie wiadomości, zgromadzono na placu przed koszarami przeszło 300 fur zboża. W promieniu 3 mil od twierdzy stoją na kwaterach trzy pułki huzarów. Rekrutów uczą obchodzenia się z bronią palną i mają ich wkrótce powcielać do załóg.—W tym samym przedmiocie korespondent wiedeński pisze do *Bresl. Z.*: Do dnia dzisiajszego (22 kwietnia) wieczorem, posłano 91 telegramów do rozmaitych dowódców pułków. Wszystkie twierdze monarchji mają być natychmiast uzbrojone; nawet Kralowy Hradecz *(Königgrätz)*, który przestał być od roku zeszłego twierdzą, ma być znowu przyprowadzony do stanu obronnego. Ministerstwo skarbu wyasygnowało ministerstwu wojny 11 miljonów guldenów na bieżące wydatki. Trudno dać wyobrażenie o ruchu, jaki panuje w tem ostatniem ministerstwie z powodu nakazanej niespodzianie gotowości do wojny.

* (Kwestja uzbrojeń). *Wien. Abp.* z 27-go kwietnia pisze: Uzbrojenia Włoch musiały nareszcie oddziałać na postanowienia gabinetu wiedeńskiego, ażeby Austrja nie została zaskoczona ewentualnościami wojny zaczepnej. Austrja musiała tembardziej pomyśleć o zabezpieczeniu granic i o przygotowaniu się do stawiania oporu, że chodziło jednocześnie o obronę rozległych brzegów, wśród niedostatecznych środków komunikacij. Postanowienia rządu nie dochodzą dalej jak tylko do tej obrony. Rząd włoski wprowadza w niegodny sposób w błąd opinję publiczną Europy, głosząc, że jest przez Austrję zagrożony. Austrja zaprzeczała zawsze stanowczo przypisywanemu jej zamiarowi atakowania Włoch i dała w sporze z Prusami niezaprzeczony dowód swej miłości pokoju. Jeżeli Włochy przystępują raptem do jak największych uzbrojeń bez dostatecznego powodu i bez cienia nawet prowokacji ze strony Austrji, w takim razie nikt nie może wątpić o tem, jakie krok ten ma znaczenie. Lecz Włochy zastaną Austrję przygotowaną do odporu i uzbrojoną do obrony. — W tejże kwestji uzbrojeń *N. Fr. Presse* z 27-go b. m. donosi z dobrego źródła co następuje: Poseł pruski, baron Werther, zawiadomił wczoraj hr. Mensdorffa o tem, że doręczy za 24 godzin gabinetowi wiedeńskiemu depeszę, w której Prusy, odpowiadając na notyfikację o postawieniu na stopie wojennej armji stojącej w Wenecjańskiem, złożą oświadczenie, że w obec tego faktu, nie mogą uważać propozycji austrjackiej co do rozbrojenia za szczerze pomyślaną i nie mogą zgodzić się na to, ażeby Austrja zwróciła obecnie ku południowi swój front wojowniczy, skierowany poprzednio ku północy, i że zatem Austrja powinna wrócić także w Wenecjańskiem do *status quo ante*, jeżeli Prusy mają ze swojej strony rozzbroić się. (*Wolffs T. B.*)

* (Wojska pogranicza). *Franfurt nad M., 28-go kwietnia.* Podług telegramu z Wiednia z daty dzisiejszej, ogłoszonego przez *Postzeitung*, 14 pułków piechoty pogranicza wojskowego zwiększono o 2 bataljony każdy, a jeden pułk o jeden bataljon. (*Wolffs T. B.*)

* (Przyjęcie deputacji węgierskiej). *Wiedeń, 26 kwietnia.* Dziś w południe o wpół do pierwszej przyjętą została na nadzwyczajnej audjencji u cesarza deputacja węgierska, która przybyła do Wiednia dla doręczenia cesarzowi adresu sejmu węgierskiego. Prezes izby magnatów tawernik baron Sennyey i wice-prezes izby deputowanych hr. Juljusz Andrasy przemówili z kolei do cesarza; na co jego ces. mość w następujących odpowiedział słowach: Wezmę doręczony mi w tej chwili najpoddanniejszy adres sejmu węgierskiego pod rozwagę, i mam nadzieję, że zebrane na sejmie stany i reprezentanci narodu, przejęci ważnością swojego zadania, przyspieszą prace przygotowawcze co do porozumienia względem owych spraw, od których zarazem zależą zupełnie, zadowalniający i na trwałych podstawach oparty porządek, potęga i pomyślność całej mojej monarchji jak i ukochanego mojego królestwa węgierskiego. Zresztą zapewnijcie tych, którzy was wysłali, o mojej królewskiej łasce i o moich niezmiennych zamiarach ojcowskich. (*Wien. Z.*)

Azja

* (Powstańcy chińscy.—Wypłata sumy przez Japonję). *Londyn, 26 kwietnia.* Ajencja Reutera podaje następującą wiadomość z Kantonu, datowaną 13 marca: Wojska cesarskie odniosły całkowite zwycięztwo nad armją powstańczą, która wynosiła 50,000 ludzi; bitwa miała miejsce na północo-wschód od Quantong'u. Wszyscy powstańcy polegli lub dostali się do niewoli. Powiadają, że były to resztki tajpingów. — Z Japonji donoszą, że rząd tameczny wniósł trzecią ratę sumy stanowiącej wynagrodzenie za zburzenie doków w Nangasaki. *(Nordd. A. Z.)*

Francja.

* (Kwestja austro-pruska). *Paryż, 27 kwietnia.* Dzisiejszy *Constit.* pisze: Rząd austrjacki, po otrzymaniu odpowiedzi pruskiej, dotyczącej dobrego przyjęcia, jakiego doznała propozycja jego co do wzajemnego rozbrojenia się, wszedł z gabinetem berlińskim w układy względem uregulowaniu sposobu rozzbrojenia, odpowiedniego zamiarom obu dworów i zarówno dla obu stron zadawalniającego. Mamy powód do mniemania, powiada *Constit.*, że nie będziemy długo czekać na rezultata tych układów. (*Wien. Abp.*)

* (Posiedzenia izb). *Paryż, 25 kwietnia.* Na ostatniem swojem posiedzeniu ciało prawodawcze uchwaliło po krótkich rozprawach projekt do prawa regulującego stanowczo budżet na r. 1862. Sądzą, że projekt dotyczący rocznego kontyngensu wojskowego przyjdzie jeszcze w tym tygodniu pod rozprawy; przy tej okoliczności, jak już doniesiono, podniesione będą kwestje polityki zagranicznej i sprawa meksykańska. *(Nord).*

* (Szkoły elementarne). W ciele prawodawczem przy rozprawach nad projektem do prawa o wychowaniu elementarnem p. Juljusz Simon i jego koledzy zażądali: ażeby wychowanie początkowe było jak najtańsze; ażeby stósownie do miejscowości jak najmniej wychowańców było w jednej szkole; ażeby w każdej gminie składającej się z przeszło 500 dusz ustanowiono jedną szkołę dla chłopców i jedną dla dziewcząt i jedną pensję wyższą dla panien przy każdem kolegjum: ażeby koszta wychowania elementarnego pokrywane były sposobem dodatkowym przy opłacaniu podatków, a w razie gdyby to nie wystarczało, ażeby departament albo państwo dokładały potrzebną sumę; i nareszcie, ażeby wszyscy rzemieślnicy posiadający więcej niż dziewięciu robotników podciągani byli trzy razy do roku pod przepisy prawa z 1841 r. co do zdawania egzaminów z ich zdolności. Użyteczność podobnych reform jest co do głównej ich treści bardzo praktyczna, ale napotkają one na wiele trudności. Nie wiadomo czy ciało prawodawcze okaże się dla nich przychylne. Mówią, że przedwczoraj ani jeden członek lewicy, ani też z trzeciego stronnictwa nie poparł tego wniosku. (*Nord.*)

* (Książę Adalbert pruski) jeździł do Tulonu, gdzie zwiedził arsenał i warsztaty okrętowe. Dwa statki wojenne, korweta pancerna *Belliqueuse* i opancerzony statek do strzeżenia brzegów *Taureau*, najbardziej zainteresowały księcia, który obstalował dla rządu pruskiego dwa takież statki, mające nosić nazwy *Królowa Ludwika* i *Hr. Bismarck.* (*La Patr.*)

Grecja.

* (Skufos). *Ateny, 21 kwietnia.* Skufos, gorliwy stronnik króla Ottona, obrany został burmistrzem miasta Aten. Rząd znajduje się obecnie w wielkim kłopocie z powodu braku pieniędzy. (*Wien. Z.*)

Portugalja.

* (Zmiana gabinetu). *Lizbona, 24 kwietnia.* Według wszelkiego prawdopodobieństwa przyjdzie do skutku zmiana gabinetu. Utworzenie nowego ministerstwa powierzone zostało księciu Loulé. Posiedzenia kortezów zamknięte zostaną w dniu 8-m maja. *(Nord).*

Prusy.

* (Reforma związku). *Berlin, 27 kwietnia.* Najważniejszym punktem propozycji pruskiej w przedmiocie reformy związku niemieckiego, jest żądanie, ażeby dla parlamentu niemieckiego, pochodzącego z bezpośrednich wyborów i z prawa powszechnego głosowania, oznaczony został przedewszystkiem stanowczy dzień zgromadzenia się, i ażeby tymczasem rządy porozumiały się co do propozycij, jakie mają być zrobione temu parlamentowi.... Rząd pruski, przez postawienie na zgromadzeniu związkowem swego wniosku, dał swym sprzymierzeńcom związkowym sposobność, nietylko do przeprowadzenia za ich zgodą reformy związkowej, uznanej za niezbędną, lecz także do stworzenia podstawy do stanowczego uregulowania kwestji szlezwicko-holsztyńskiej i do załatwienia w ten sposób zajścia istniejącego pomiędzy Prusami i Austrją. Roztrząsanie wniosku w wybranej dziś komisji okaże niebawem, zkąd pochodzą przeszkody, jeżeli nie zostanie osiągnięte porozumienie. (*Nordd. A. Z.*)

* (Proces prasowy). *Berlin, 27 kwietnia.* Sąd kryminalny roztrząsał dziś sprawę Holdheima, redaktora *Volkszeitung*, dotyczącą ogłoszenia sprawozdania o procesie Wartensleben-Frese. Holdheim został uniewinniony. (*Wolks T. B.*)

Turcja.

* (Sprawa serbów.) Donoszą, że do Wiednia przybył p. Marinowicz udając się do Paryża i Londynu. Prezes ten senatu serbskiego wysłany został przez księcia dla wyjednania pośrednictwa rządu francuzkiego i angielskiego pomiędzy Serbją i Portą. Książe

Michał żąda ustąpienia wojsk z fortec Feth-Islamu, Semendrja i Szabacz, na co nie przystaje rząd turecki, gdyż poddani tureccy mają według jego zdania, zajmować przystanie dla statków parowych na Dunaju i Sawie. Obawiają się napadu czarnogórców na terytorjum tureckie i dla tego Izmael-pasza czyni przygotowania do obrony. (*La Fr.*)

* (Rekruci.— Kwarantanna.— Aresztowania). *Konstantynopol, 21 kwietnia.* Powołano rekrutów do wojska z klas 1863, 64 i 65 roku.—Konferencja sanitarna oświadczyła, że cholera przywożoną bywa na statkach morskich przez pielgrzymów indyjskich, i zaleciła, ażeby we wszystkich portach morza Czerwonego albo zatoki perskiej podciągano pod kwarantannę wszystkie statki przybywające z Indji.— W związku z wygnaniem z kraju Mustafa-paszy odbyły się liczne aresztowania. (*Wien. Z.*)

Włochy.

* (Przygotowania wojenne.) *Opinione* potwierdza wiadomości o nadzwyczajnych uzbrojeniach przedsiębranych przez Austrję w Wenecjańskiem. Rząd przeto włoski nie może naturalnie patrzeć na to z założonemi rękami, lecz musi myśleć o środkach obrony. Tak czytamy w *Gior. di Napoli*, że mają być uskutecznione nowe poruszenia wojsk do Włoch północnych. W Brindisi i Tarencie robią wielkie przygotowania do uzbrojenia marynarki wojennej. Do *Gaz. di Romagna* donoszą, że na drogach żelaznych, począwszy od 20 b. m., pociągi towarowe zamówione zostały wyłącznie dla rządu, i że liweranci wojskowi otrzymali naglący rozkaz przyśpieszenia dostaw. (*Nordd. A. Z.*)

* (Flota włoska.) *Italie* pisze pod dniem 3 kwietnia, iż według wiarogodnego źródła wiadomość o koncentracji floty włoskiej na Adrjatyku, jest zupełnie zmyślona. Siły bowiem morskie Włoch rozdzielone są w tej chwili jak zwykle pomiędzy Spezzia, Tarentem i zwykłemi stacjami morskiemi na Śródziemnem morzu. (*La Fr.*)

* (Mazzini). *Corriere italiano* zapewnia, że nadchodzi z Messyny list po liście z wiadomością, że Józef Mazzini zostanie prawdopodobnie wybrany znowu na deputowanego z drugiego kolegjum pomienionego miasta. (*La Patr.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Preny, 11 (23) kwietnia.

Manifestacja na cześć Najjaśniejszego Pana.

Mieszkańcy miasta Pren, w powiecie marjampolskim, w przeddzień uroczystości wielkiego męczennika św. Jerzego, zawiadomieni przez naczelnika wojennego 2-go rewiru o zamachu na życie Najjaśniejszego i Najmiłościwszego naszego Monarchy, przejęci oburzeniem do żywego i zgrozą przeciwko królobójczym zamiarom zbrodniarza, zebrali się do świątyni pańskiej i tam z pokorą w sercu, łzą w oczach, przed tronem Najwyższego złożyli dziękczynne modły za szczęśliwe ocalenie najdroższego dla nas zdrowia i życia naszego Monarchy. Msza solenna, w obec naczelnika wojennego 2-go rewiru, dowódcy pułku ze sztabem swoich oficerów, burmistrza miasta z członkami magistratu, urzędników służby leśnej, nauczyciela szkoły katolickiej z uczniami i licznie zgromadzonego ludu, dopełniła świętych obowiązków wdzięczności i przywiązania ku swemu Monarsze.

Wieczorem, całe nasze miasto, rzęsistem oświecone zostało ogniem. Wszyscy, w tym czasie, tak chrześcjanie jak i starozakonni, tak wojskowi jako i cywilni, tak lud miejski jakoteż i wiejski, połączeni węzłem braterskiej miłości, pocieszeni z ocalenia i zachowania jako dzieci, najdroższego zdrowia i dni życia swego Ojca, Najmiłościwszego Monarchy, z serc przepełnionych wdzięcznością zasyłali w westchnieniach swe modły, do opiekującej się nami Opatrzności: Boże! zachowaj nam Cesarza i Króla naszego, przy zdrowiu w najpóźniejsze lata i błogosław Jego szczęśliwym dla nas rządom. *L. S.*

Płock, 6 (18) kwietnia 1866 r.

Wybory.—Manifestacje na cześć Najjaśniejszego Pana.

Dnie wczorajszy i dzisiejszy będą na zawsze pamiętnemi dla mieszkańców miasta Płocka; 5 (17) b. m. odbyły się pierwszy raz dopiero wybory starozakonnych na urząd starszych kupców. Jest to również jedna z wielu łask przez Najjaśniejszego, najmiłościwiej panującego nam Cesarza i Króla na starozakonnych zlana. Starszym obrany został Markus Scheinwitz, a podstarszym Szmul Neumark. Nowo obrani zaprosili następnie miejscowe władze cywilne i wojskowe, oraz kupców, bez różnicy wyznań na ucztę. Kupiec starozakonny M. L. M. wniósł toast przez wszystkich obecnych z szczerym zapałem i serdecznem wzruszeniem spełniony, za zdrowie i długie życie Najjaśniejszego Pana, tak cudownie ocalonego i Jego Najdostojniejszej Rodziny, całe zgromadzenie wzniosło jeden długotrwający okrzyk: „hura" niech żyje Cesarz.—Dziś o godzinie 12-ej z południa odbyło się w synagodze uroczyste nabożeństwo dziękczynne za cudowne ocalenie Najjaśniejszego Cesarza i Króla, na którem uczestniczyć raczyli: jw. gubernator cywilny, jww. jenerałowie, pułkownicy i oficerowie, jw. prezes komisji włościańskiej z urzędnikami i wielki tłum starozakonnych w świątecznych ubiorach. W nieobecności rabina, starszy członek gminy, Majzler, odezwał się w następujące słowa: „Poczytuję sobie za najświętszy obowiązek oznajmić uczucia, które wszyscy wierni poddani podzielają, że wypadek, jaki miał miejsce 4 (16) kwietnia przeciwko świętej osobie Jego Cesarskiej Mości, jest widocznie nacechowany ręką Opatrzności Bozkiej, która ochroniła drogocenne życie Najmiłościwszemu naszemu Manarsze. Z schylonem czołem dziękujmy Bogu za ochronienie nietykalnej Osoby Najjaśniejszego Pana, i z głębi serc naszych zanośmy modły o najdłuższe życie Jego i całej Jego Rodziny". Poczem odśpiewane zostały psalmy 2, 9 i 140, następnie kantor miejscowy z chórem odśpiewał Hanoten Teszua, a w końcu hymn narodowy „Boże Cesarza chroń" wykonany został przez muzykę pułkową i miejscową, kantora i chór, przy głośnych i jednozgodnych okrzykach „hura!" zgromadzonego i rozrzewnionego ludu. Wieczorem dzielnica starozakonnych rzęsisto oświetloną została. *L. B. M.*

Płock, d. 27 kwietnia 1866 r.

Komunikacja statkami parowemi.

W ostatnich dniach, statki parowe wychodzące o godzinie 8-ej rano z Warszawy, zamiast stawać w Płocku między 3-ą a 4-tą po południu, jak zwykle bywa, stają tu o 8-ej wieczorem. Statek wyprawiony z Warszawy d. 25 b. m., trafiwszy na mieliznę pod Wyszogrodem, nocował i dopiero nazajutrz rano o 7-ej tu przybył. Statek w tymże dniu wyprawiony z Płocka o 5-ej rano, znowu z powodu jakoby zepsucia się machiny, wcale niedoszedł do Warszawy, zkąd musiano wysłać inny dla zabrania pasażerów, którzy wyładowali dopiero we 27 godzin po wypłynięciu z Płocka.

Tak niefortunne kursa w ciągu ostatnich dni, zmniejszają naturalnie liczbę amatorów podróży wodnej i najszkodliwsze są dla interesów zarządu żeglugi. Wody na Wiśle w obecnym czasie są więcej jak dostateczne, przeto zaszłej stagnacji niczemu innemu przypisać nie można, jak tylko nieznajomości sternika, częstej zmianie służby statków—i niestety zakorzenionej niedbałości o którą najpożyteczniejsze przedsięwzięcia u nas się rozbijają. Nie mało także przyczynia się do podobnego stanu rzeczy i brak konkurencji, która zawsze wywołuje ulepszenia z korzyścią dla wojażujących i dla siebie. Kto widział, po jakich to niebezpiecznych kładkach, wązkich i uginających się deskach, rzuconych nad głębiną, dostawać się trzeba jadącemu ze statku na ląd, jak z braku poręczy, łatwo jest buchnąć w wodę, jak np. w roku zeszłym statek podpłynąwszy pod sam most płocki, innego środka dostania się na brzeg nie przedstawiał, jak gładką deskę rzuconą z pomostu na poręcz mostową... ten zapewne nie przypisze innej winie, jak niedbałości służby.

Statki tutejsze większe, rzeczywiście są ciężkie i często nieodpowiednie do stanu wody. Statki znowu mniejsze, dawnej konstrukcji i z tak niskim sufitem w kajucie, że się wyprostować nie można, są do tego zdezelowane. Na kanale np. między Sztetynem a morzem, na Newie i t. p., widzieliśmy wielką ilość małych parostatków obsługujących brzegi i nie wymagających znacznej głębości wody. Taka, że tak wyrazimy się, flotylla złożona z lekkich, szybkich pakebotów, nie zabierających więcej nad kilkanaście osób, według naszego rozumienia, byłaby najwłaściwszą dla naszej kapryśnej Wisły. Podobne staki mogłyby z umówionych stacji odchodzić kilka razy dziennie. Koszt sprawienia podobnego statku nie przenosi nad 4 do 5 tysięcy talarów. Urządziwszy kursa między Warszawą a Nieszawą, ze stacjami: Nowogieorgiewsk, Wyszogród, Płock, Włocławek;—można być prawie pewnym znacznego ożywienia, bo łatwe komunikacje tak tworzą pasażerów jak przystępna cena konsumentów.

Jeżeli piszemy te pobieżne uwagi, to nie w celu zapoznawania zasług administracji żeglugi parowej, a jedynie przez życzliwość dla jej interesów.

Nic milszego jak podróż wodą, pokrzepia duszę nie odbierając jej spokoju do kontemplacji. Płynę w wygodnym pokoju wśród towarzystwa, oddycham najświeższem powietrzem, nie zaś kurzem kolei żelaznych, śród ciasnoty i dymu tytuniowego zmieszanego z dymem parowozu. Nie jestem numerem, paką bawełny, czemś co się waży.— Rysownicy, poeci, turyści, przenoszący naturę nad miasta, dusze bolejące, zwątpiałe, zawsze przekładają ten rodzaj podróżowania nad inny; jeden tylko warunek, aby nie było zawodu. Kiedy kolej z jakiegoś powodu zatrzymuje się a dyliżans chroma, resztę podróży do jakiegoś zamieszkałego punktu możemy odbyć pieszo, ale kiedy statek staje, nie pozostaje nic, jak rachować chyba gwiazdy na niebie, lub zapuścić się po raz setny w badanie, dla czego u nas gorzej jak gdzieindziej? Wtenczas, przed widmem bankructwa umysłowego i ekonomicznego kalectwa nie ma gdzie uciec — i statek jest nieznośnym. *Jednostka.*

Z Piotrkowa, 8 (20) kwietnia.

Położenie Piotrkowa.—Tradycyjność.—Bóżnica

Piotrków i piotrkowskie od r. 1846 t. j. od czasu zbudowania kolei żelaznej, zdobyły coś wyżej nad prowincjonalne przywileje. Cztery godzin drogi oddziela nas od Warszawy. O 10 rano, o 8 wieczorem, wiemy wszyściutenko co się dzieje w stolicy, nie tylko z *Dziennika, Kurjerków*, gazet, pism różnych odcieni, różnych a piszących idem per idem; ale i ze stugębnej famy, co leci tu lub napowrót huraganem, rośnie jak lawina śniegowa w Szwajcarji do potężnych rozmiarów i pada olbrzymem, to na naszym, to stolicznym bruku, aż nadleci inna lawina, roztrąci i pochłonie zdruzgotanego.

Między zachodem a Warszawą, myśmy teraz przedmurze (z przeproszeniem Częstochowy z jej obronnej niegdyś twierdzy!) Jeograficzne położenie kraju postawiło nas w tem stanowisku, a czas popycha Piotrków do wyższych przeznaczeń, aby mógł zapanować nowej kiedyś gubernji, jak niegdyś panował sławą swojej palestry i trybunalskich wyroków. A że palestranci musieli być piśmienni, jakoż w domu po-trybunalskim alias stary ratusz, znajdujemy archiwum akt dawnych z r. 1454, jak to i Niemcewicz powiedział w swoich podróżach po ziemi polskiej, to też Piotrków i okolica jego od najdawniejszych czasów były piśmienne, czego najoczewistszym dowodem jest to: że Piotrków miał oddawna swoich kronikarzy *), zwłaszcza że posiada i wiele i znakomitych pomników dziejowych, a w obecnej chwili odrodzenia swego nawet, korespondentów i że z teraźniejszych wójtów, włościan, nie wszyscy już podpisują się świętemi krzyżami, jak niejeden ze starostów rzeczypospolitej, a pieczątki podpisowej i sławetnych ani zobaczysz. Procesować się, chociaż powinniśmy to umieć, mając najwyższy trybunał przez lat 214 pod bokiem, niepodobna, teraz do Kalisza za daleko, a dla samych ksiąg hipotecznych tam złożonych, najpożądańsza nam gubernja w Piotrkowie, gdyż tylko tym sposobem pozbylibyśmy się, jednej z największych niedogodności. W tradycjonalnych zaś usposobieniach, bodaj czy nie jesteśmy najwięksi konserwatyści. W mieście sławetny z dziada, pradziada porze swój ojczysty zagon po dawnemu. W okolicy wszyscyśmy karmazyny. Kto śmie nam zarzucić żeśmy klejnot drogiej spuścizny ojców, klejnot szlachecki splamili jaką fabryką, zakładem przemysłowym, kupiectwem, a nawet jakąbądź instytucją niewinną, przez pośrednictwo której moglibyśmy mieć reperację pługa, brony, młocarni, sieczkarni, albo uczciwiej i bez przymusu spieniężyć ziarno pól swoich? Nikt lecący koleją żelazną, minąwszy dymiący komin w piotrkowskim młynie parowym, nie poczuje na długiej przestrzeni dymu nawet fabrycznego, a cały nasz przemysł, gorzelnictwo. Zapomnieliśmy o pszczolnictwie i ogrodownictwie i dla tego na targu piotrkowskim, gruszka, pietruszka, ogórek, wszystko to cudzoziemskie. A jednak gospodarujemy i radzimy sobie jak możemy i umiemy.

Lecz wróćmy do miasta, które obecnie jest w epoce odrodzenia, a epokę tę sprowadził ostatni jego pożar. Za pożarem idą meljoracje, projekta nowych ulic, flizów, gazowego oświetlenia, bruków, ogrodów, a najbardziej ulic, ulic, których nie lubią zamknięci w miazmatycznych wyziewach ciasnych kamienic, mieszkańcy i spekulujący na lokatorów, a także specjaliści zmuszeni, podobne projekta kłaść na papier klejony i liczyć i rachować i obliczać. Bóg wie za co i dla kogo. A wszystko to w imię postępu, bodaj czy nie na cześć tak niecierpliwie oczekiwanej gubernji.

*) Do monografji miasta jest bardzo wiele materjałów w aktach miejscowego archiwum, nie licząc rzeczy drukowanych rozrzuconych w kronikach, w Polsce starożytnej Balińskiego i Lipińskiego, także Adrjana Krzyżanowskiego, Tomasza Święckiego, w podróżach Niemcewicza, w Volumina Legum i t. d. Najlepszą jest monografja zręcznego i pracowitego pióra starożytnika Oskara Flatt, w kalendarzu Jaworskiego na r. 1854 i oddzielny jego opis, w dodatku Gazety codziennej w 1850. Profesor tutejszy p. Rzeczniowski dał kilka obrazków starożytniczych tutejszych pamiątek do Tygodnika illustrowanego, a młody elew tutejszego gimnazjum p. Bolesław Hitter skrzętnie i pracowicie zbiera i skompilował już wszystko co o Piotrkowie było pisane.

Bóżnica, jak wszystkie tego rodzaju gmachy, nie odznacza się ani strukturą, ani starożytnością. Strukturą nie mogła się odznaczać, mając dawniej zbyt szczupłe przywileje, które nie pozwalały jej wystrzelać wieżycą po nad inne gmachy, a starożytną być nie mogła żadna, bo zwykle lepiła się tylko, nie zawsze pewna o długą przyszłość. Lecz jeśli parę bóżnic w kraju, jak np. włocławska, wyróżniają się między innemi, to i piotrkowska ma osobliwość która nie uszła uwagi dawnych nawet podróżników w Polsce, jak Niemcewicza, któren wszedłszy do niej w czasie rannych boruchów, powiada: „uderzyła mię (bóżnica) jaskrawością malowań swoich, niezgrabnie rzniętemi i złoconemi ozdobami swemi, lwami, lewiatanami i behenmagami. Na prawej stronie jest długi napis po hebrajsku i po polsku, na cześć panującego dziś Króla; wyrażone są w nim życzenia, aby „Aleksander Wielki na lądzie i na morzu wiecznie panował i lud izraelski przyprowadził do dawnej potęgi, chwały i bogactw...” I dziś te same co widział Niemcewicz, bóżnica tutejsza posiada ozdoby, które nie zasługując na wzmiankę pod względem sztuki, są zabytkiem tego rodzaju. Jest to właśnie wielki drewniany Umed z wyobrażeniem Lewjatana i Schor-habera, czyli rybyli wołu z 17-go lub z drugiej połowy 16 wieku. Żydzi tutejsi trzymają w mieście monopol muzykalny, bo ich tylko muzyką żyją nasze tańcujące wieczory, bale, wesela; ona zasila nawet kontyngens amatorskich melomanów. Nie zdziwiliśmy się więc słysząc porządny i nieźle aranżowany kant uroczystego nabożeństwa, przeplatający modły melodją bez słów, złożoną z samych *allegro*, jako odpowiednich celowi nabożeństwa, będącego objawem wiernopoddańczej życzliwości ludu izraelskiego. *A. S. S.*

Paryż, 24 kwietnia.

Ksiądz Musielewicz (prawdopodobnie Musiałowicz) przed sądem przysięgłych w Paryżu, jako obwiniony o emisję fałszywych papierów, skazany na dwa lata więzienia. — Przyczyna ucieczki ks. Kotkowskiego. — Wł. Sabowski stawiony będzie przed sądem przysięgłych w Brukselli.

Dziś facta gestaque emigracji, to kryminały i procesa! Złe popełniane z wielkiej nędzy, usprawiedliwia się niejako w oczach nawet sądu; lecz jak usprawiedliwić tych, którzy mając byt niezależny przestępują prawo, w kraju który im gościnności ofiarował?

W zeszłą sobotę, to jest 21-go b. m, ks. Musielewicz, który brał czynny udział w powstaniu, oskarżony o emisję fałszywych biletów banku ruskiego, stawiony został przed sąd przysięgłych tutejszego departamentu.

Ksiądz Musielewicz, przybył do Francji z Genewy w 1865. Zaraz po przybyciu, krewny jego, który tu mieszka, wyjednał mu 400 franków wsparcia u biskupa z Maux i miejsce wikarjusza przy probostwie w Mitry, odległego zaledwie o kilka mil od Paryża. Po zainstalowaniu się, ksiądz ten wszedł w stosunki z towarzystwem kapłanów polskich i z księdzem Kotkowskim, podówczas prezesem tego stowarzyszenia. W miesiąc potem, dnia 25-go listopada 1865, młody wikary udał się do wekslarza Ellenhausena, mieszkającego przy bulwarze Sewastopolskim, dla zmienienia 680 rubli, w 30-u biletach kredytowych ruskich. (Dalsze szczegóły pomijamy, jako znane z podanego przez nas artykułu *Norda* o procesie księdza Musielewicza. *P. R.*)

Ksiądz Kotkowski, dowiedziawszy się o aresztowaniu swego kolegi, natychmiast opuścił Paryż, co zaś do Flock'a i Holoy'a, to są to pseudonymy dwóch emigrantów fałszerzy, ukrywających się w Paryżu.

Badany o pochodzenie fałszywych biletów, które posiadał, obwiniony unikając odpowiedzi, deklamuje przeciwko Rosji, opowiada wypadki z powstania, swe zasługi, tak, że zniecierpliwiony prezes trybunału, zmuszony jest energicznie sprowadzić go z Polski do Paryża, a z wypadków powstańczych, do smutnej rzeczywistości procesu.

— Przed otrzymaniem 400 franków, pan niemiałeś pieniędzy, mówi prezes, zkądże więc naraz tyle asygnat?

— Holoy mi je przyniósł z komitetu polskiego, jako wsparcie, odpowiada oskarżony.

— Odpowiedź ta stawia pana w sprzeczności z pierwszem jego zeznaniem: przy aresztowaniu oświadczyłeś, żeś będąc w Genewie, pożyczyłeś pieniędzy jednemu z swych rodaków i że ten ci je zwrócił w biletach banku ruskiego; powiedz więc prawdę.

— Jeżeli tego potrzeba dla dowiedzenia mojej niewinności, to ją powiem: jestem afiljowany do wielkiego spisku przeciwko Rosji. Naczelnicy konspiracji mieli mnie wysłać z księdzem Kotkowskim do Polski w celu dokonania pewnych robót. Na koszta podróży dano mu zaraz 145 rubli, wkrótce potem przyniesiono mi jeszcze tysiąc rubli.

— Czemu pan tego nie powiedziałaś przy pierwszem zeznaniu?

— Dla tego, że przysięgłem w niczem nieujawnić spisku.

Po wysłuchaniu rozmaitych świadków, a szczególnie p. Delarue, z banku francuzkiego, który oświadczył, że bilety te na pierwszy widok są doskonałe, że potrzeba być znawcą, aby je rozpoznać, otóż po wysłuchaniu świadków, oskarżenia i obrony, przysięgli uznają księdza Musielewicza za winnego, a sąd go skazuje na minimum kary, to jest na dwa lata więzienia i 100 fr. kary pieniężnej.

Kończąc sprawozdanie z niniejszego procesu, dowiadujemy się, że Władysław Sabowski eks dyrektor *Wytrwałości*, obecnie uwięziony w Dreznie, po dokonanej ekstradycji, stawiony będzie przed sąd przysięgłych w Brukseli, jako główny obwiniony o emisję fałszywych biletów w Belgji. O losie innych pensjonarzów brukselskiego „*aux petits Carmes*” (więzienie *P. R*), nic jeszcze dotąd nie wiemy.

Panowie sceptycy, po procesie w Londynie, po odkryciu za kilka miljonów fałszywych biletów w Aisn, po ostatnim procesie w Paryżu i aresztowaniach w Brukseli i Dreznie, czy wierzą teraz w istnienie stowarzyszenia licznego fałszerzy biletów kredytowych ruskich, które operuje po całej Europie, a które się składa z emigrantów polskich i ruskich, z żydów i niemców angielskich, wspieranych przez bogatych francuzów? *Kaz. Ur.*

Paryż, 25 kwietnia.

Spór austro-pruski. Kłopoty finansowe w Rzymie.—Smolak wytacza proces dyrektorowi poczt w Brukseli. — Apartamenta Anny austrjackiej w Luwrze. Dzieło p. Renan'a.

Po sześciu przeszło tygodniach hałasu, sporów i wzajemnych zaprzeczeń, po zniewoleniu biednych żołnierzy do marszów i kontr-marszów bez końca, po przysposobieniu kul, dział i wszystkich narzędzi śmierci, któremi tak szczyci się nasza cywilizacja, Austrja i Prusy, które wymieniły mnóstwo protokółów, not, okólników i depesz dyplomatycznych, robią jak się zdaje zwrot i chcą żyć w pokoju z sobą. Hr. Bismarck okazuje się skłonnym do pójścia w rozzbrojeniu za przykładem Austrji. „Zacznijcie,“ powiada prezes ministrów pruskich, „Prusy rozzbroją się także w jednakiej z Austrją mierze.“ Koniec końcem, zamiast zajścia, mieć będziemy serdeczną przyjaźń, czego życzyć należy w interesie pokoju europejskiego.

Donoszą z Rzymu, że towarzystwo kasy funduszów państwa, zerwało stosunki z rządem papiezkim, gdyż nie zdołało zadosyć uczynić swym zobowiązaniom; skutkiem tego minister skarbu zwrócił temu towarzystwu miljon franków, danych mu jako gwarancja i pierwsza rata czterech miljonów franków, przyrzeczonych rządowi papiezkiemu. Fakt ten dowodzi, że pomieniona kasa państwa była dla Rzymu złudzeniem, tak samo jak *consorzio* jest złudzeniem dla Włoch. Pośrednictwo Francji nie zdołało zachęcić rządu włoskiego do przyjęcia części długu publicznego, przypadającego na Romanję, Marchję i Umbrję. Jeżeli przeto układ ten nie przyjdzie do skutku, rząd papiezki znajdować się będzie w r. 1867 w obec deficytu 36 miljonów franków.

Podczas gdy sprawiedliwość franko-belgicka skazuje niektórych emigrantów i wszczyna mnóstwo innych procesów, jeden z emigrantów wytacza sprawę rządowi belgickiemu w osobie dyrektora poczt. Jest to następująca historja: sędzia instrukcyjny kazał zabrać listy adresowane do Smolaka, odpieczętował takowe i odczytał, i następnie kazał je zwrócić w kilka dni potem Smolakowi. Ten ostatni, obrażony o to, wytoczył dyrektorowi poczt proces o naruszenie tajemnicy listów. Dyrektor poczt utrzymuje, że obowiązkiem jego jest oddawać wszelkie listy do rozporządzenia sędziego śledczego, jeżeli ten ostatni zażąda tego. Smolak, który nie zna kodeksu belgickiego, twierdzi przeciwnie. Będziemy mieć proces, którego rezultat będzie niewątpliwie pomyślny dla dyrektora poczt.

Zapowiadają rychłe otwarcie w Luwrze apartamentów Anny austrjackiej, położonych na parterze galerji Apolla. Apartamenta te składają się z pięciu czy sześciu pokojów, w których malowania na sufitach i sklepieniach są pędzla Romanellego. Wszystkie te malowania i ich ramy wypukłe zostały obecnie odnowione.

Spodziewano się, że wypadkiem bieżącego tygodnia będzie wydanie nowego dzieła Renan'a. O ile mogę sądzić, apostołowie nie będą mieć i teraz powodzenia, tak samo jak to miało miejsce co do dzieła *Vie de Jésus*. Tym także razem, książka p. Renan'a nie jest dziełem czysto naukowem ani na serjo polemicznem. Z wyjątkiem 40 pierwszych stronnic, stanowiących streszczenie zupełne, lecz nieco powierzchowne, prac uczonych niemieckich w tym przedmiocie, reszta jest jakby romansem historycznym, fantazją poetyczną. Jest to poezja piękna, urocza i mająca rzec można wdzięk niewieści, zwłaszcza w pierwszych rozdziałach; lecz gdziekolwiek autor wdaje się w poważną dyskusję, tam wolelibyśmy widzieć chociażby najsłabszy promyczek zdrowego rozsądku Woltera. P. Renan, tak samo jak i wszystkie umysły tegoż rodzaju, ma dar wywoływania niezadowolenia wszystkich stronnictw; katolicy nie przebaczą mu nigdy tego, że robi z Marji Magdaleny, główną po Chrystusie podstawę religji chrześcijańskiej; filozofowie zaś i wolni myśliciele nie są zadowoleni z łagodzenia doktryny, z ogłędności w wyrażeniach, z cieni, któremi autor osłania swe myśli. *A. M.*

Neapol, 19 kwietnia.

Nowy prefekt i syndyk. — Izby i studenci. — Głosy wojownicze. — Wielki artysta.

Zdaje się na pewno, że będziemy mieli nowego prefekta w osobie margr. Gualterio, który już zajmował ten urząd w Genui i w Palermo. Prefekt Vigliani, mianowany prezesem sądu kasacyjnego we Florencji, który był u nas prefektem przez półtora roku, ma jeden z tych spokojnych cichych charakterów, co nienawidzą wrzawy i wystawy, i stosowniejsze są do kierowania jakim wydziałem w administracji, nie taką prowincją jak Neapol, gdzie trzeba inicjatywy i pewnej śmiałości i uporu, bez czego niepodobna przedsiębrać i urzeczywistniać wielkich rzeczy. Dla tego p. Vigliani mimo tego, że jest znakomitym prawoznawcą, przeszedł prawie niepostrzeżenie w naszem mieście, a gabinet pozbawując go na inną posadę, wyraźnie dał do zrozumienia, że omylił się w swym wyborze.

Czy Gualterio będzie szczęśliwszy? Pozory przynajmniej są dla niego przychylniejsze, ponieważ najzupełniej mu powodziło się w Genui i Palermo, gdzie żywioł republikański i stronnictwa czynu, mają licznych stronników, nie łatwych do rządzenia; lecz tu oprócz roli pojednawczej, trzeba wszystko stworzyć i zreformować jeżeli się chce zjednać w istocie szacunek neapolitańczyków. Zerwać z dawnemi zwyczajami, przekształcić naturalne lenistwo mieszkańców, krzyżować bez zawachania się interesa potężnych, którzy ze wszystkiego robią monopol na swą korzyść, wykryć zastarzałe nadużycia tutejszych władz, wyszukać starannie istotne potrzeby klas robotniczych, i wyrwać je z nędzy i uśpienia—na to wszystko potrzeba człowieka pod każdym względem wyższego — a niewątpliwie margr. Gualterio jest człowiem wyższym.

Dzienniki opozycyjne, nie wiedząc co wymyślić o nim, nazwały go *zapalonym umiarkowanym*, jakby rząd rozumny nie powinien mieć urzędnikami innych ludzi, jak roztropnych i rozsądnych? W gruncie p. Gualterio posiada sympatje wszystkich liberalnych, ponieważ on to ośmielił się w Genui aresztować bandytów La Gala na pokładzie francuzkiego parowca, pomimo protestacji konsula tego narodu, a chociaż musiano odegrać komedję wydania ich, aby ich mieć napowrót, wszelako ten czyn stałości względem rządu francuzkiego, pozostawił wspomnienie w sercach wszystkich włochów, któremi może się p. Gualterio pysznić.

Nowy syndyk nie zjawił się dotąd, pomimo tego, że rząd wszelkiemi siłami stara się go wynaleść. Wiadomo, że ma być wybrany z łona rady miejskiej składającej się z ośmdziesięciu członków; lecz ponieważ ci którzy dotąd znaleźli się, musieli zrzec się tych obowiązków, doznawszy tysiące kłopotów i przykrości, nikt teraz nie chce się podjąć tak niewdzięcznego urzędu połączonego z tak wielką odpowiedzialnością. W ostatnich dniach mówiono o margrabi Gallotti; wszelako zapewniają, że zażądał zwłoki, aby zbadać opinję publiczną i zarazem zobaczyć, jaką postawę przyjmie nowy prefekt względem rady miejskiej. W każdym razie byłby to dobry nabytek dla naszego miasta i bardzo być może, iż nowy prefekt będzie nalegał na margr. Gallotti, aby go skłonić do przyjęcia tej posady; nikt nie wątpi, że ma dosyć zdolności i energji, idzie tylko o to, aby miał dosyć wpływu na wydział wykonawczy w radzie miejskiej, żeby dobre jego chęci mogły ujawnić się w czynach. To jest skała o którą rozbijali się wszyscy nasi syndycy; lecz może przecież nadejdzie chwila kiedy człowiek z silną wolą, potrafi znów wziąć górę nad tym niepoprawnym wydziałem.

Kwestja studentów ciągle jest na porządku dziennym, i uniwersytet ciągle jeszcze pozostaje zamknięty pomimo że robiono wszelkie usiłowania, aby skłonić ministra do otwarcia go, z powodu szkody materjalnej dla wszystkich studentów. Tymczasem, najzapalczywsi z pomiędzy nich, podniecani przez rewolucjonistów, których stali się ślepemi narzędziami, piszą protestację po protestacji, wyrażając iż nie chcą poddać się żadnym regulaminom i wywołają prawo parlamentu znoszące uniwersyteta w królestwie, a obwieszczające wolność nauki i prawo sprawowania wszystkich zawodów wolnych, bez obowiązku składania egzaminów lub dyplomów. Że to śmieszne roszczenia i spodziewać się należy iż parlament postąpi tak jak na to zasługuje ta propozycja i nawet nie będzie jej roztrząsać, bo byłoby śmiesznem w istocie

aby studenci mieli dyktować prawa i narzucać je tym co obowiązani są niemi kierować; byłby to znak istotnej słabości; byłby to świat na wspak, i sprawa ta dla wszystkich staje się drażniącą. Zresztą interpelacja w tym przedmiocie już jest zapowiedziana w izbie, a za dwa lub trzy dni sprawa ta się skończy; ubolewam tylko że zbyt wiele o niej mówiono, szczególniej w chwili, kiedy izba ma coś ważniejszego do czynienia niż zajmowanie się takiemi błahostkami; lecz są to niedogodności systemu reprezentacyjnego, które trzeba znosić, kiedy się chce korzystać z jego dogodności.

Zbytecznem zdaje się dodawać, że teraz wszystko pcha ku wojnie, która u nas tak zdaje się pewna, że żaden z dzienników, nie śmi o niej wątpić. Nie wiem czy dla tego, aby iść za opinją publiczną, czy dla innej przyczyny, rząd do niej gorliwie się przygotowywa i jeżeli wybuchnie, nie staniemy do niej najgorzej. Wiadomości z prowincij o poborze do wojska drugich klas są zadawalniające. Wszędzie liczna młodzież pospiesza pod sztandary, aby ćwiczyć się przy oddziałach, do których jest przeznaczona. Ostatnie rozporządzenie ministra wojny, co do pól manewrów, w gruncie jest przywróceniem *depo*, które niedawno tam zniesiono. Te pola manewrów będą służyły także dla uruchomionych bataljonów gwardji narodowej, których kadry są w komplecie i wszyscy oficerowie, aż do majorów włącznie są już mianowani; brak tylko pułkowników. I dziwna sprzeczność,—kiedy w Berlinie bankierowie i negocjanci protestują przeciwko wojnie; we Włoszech stan handlowy jej pragnie i wznosi życzenia aby jak najprędzej się rozpoczęła. Nawet opozycja jest ożywiona najbardziej patrjotycznemi uczuciami i niepokoi się tylko przygotowaniami rządu, obawiając się, że nie będzie dosyć energiczny i nie zechce użyć *wszystkich sił* narodu.

Obecnie w teatrze ogrodu zimowego mamy trupę śpiewaków, która niebezpiecznie współzawodniczy z teatrem San Carlo, stanowiąc rozkosz naszych dilettantów. Przedstawili oni od Wielkanocy dwie opery: „Don Bucefalo" i Menestrello" a całe miasto się na to zbiegło, tak doskonale je wykonali. Mianowicie jest tam bas *profundo* Bottera, którego porównywają pod względem głosu i gry z Lablachem, a który obok tego posiada znakomity talent muzyczny i w „Don Bucefalo", operze umyślnie dla niego napisanej, gra na skrzypcach i na fortepjanie, jak wirtuoz. W istocie jest to coś nadzwyczajnego i pewny jestem że jak tylko postawi nogę zewnątrz Włoch, już go nie zobaczemy aż wtedy, kiedy zostanie stracony dla sztuki, jak to już miało miejsce z niejednym naszym artystą.

G. P.

Korespondencje Handlowe Dzien. Warsz.

Gdańsk, 28 kwietnia.

W Anglji tranzakcje zbożowe w tym tygodniu mało się zmieniły; targi spokojne, ceny aż do piątku dobrze się utrzymały, w piątek zaś doznały małego zniżenia. Pszenica krajowa pod wpływem suchej i chłodnej pogody polepszyła się w kondycji i w pierwszych dniach o 1 szyling na kwarterze była droższą. Towar zagraniczny przy miernym odbycie, osiągał ceny zeszłotygodniowe. Jęczmień z wyjątkiem wyborowych gatunków, był o 6 pensów na kwarterze tańszy. Owies i groch nieco w cenie się wzmocniły.

We Francji dowozy były małe, tranzakcje bez ożywienia, lecz ceny pszenicy wszędzie dobrze się utrzymały, a na niektórych placach o 10 do 15 cent. na hektolitrze podniosły. Żyto pomimo małego pokupu utrzymało się bez zmiany. Owies i jęczmień coraz rzadsze, mają łatwy odbyt przy wzmacniających się cenach.

Na naszym placu tylko pszenica wyborowa chętnych znajdowała kupców, osiągała ceny zeszłego tygodnia, nawet w niektórych sprzedażach aż do połowy tygodnia małe podwyższenie notowano. Gatunki średnie i podrzędne były zaniedbane i tylko przy nieco niższych cenach sprzedane być mogły. Dziś zbywało zupełnie na chęci do kupna i ceny znacznie osłabły. Żyto w sprzedaży miejscowej trudny ma odbyt, ceny słabną. Na odstawę na maj i czerwiec kontraktowano po 330 guld., na czerwiec i lipiec po 335 guld. pr. 4,910 funt. celnych. Jęczmień i owies mniej żądane po niezmiennych cenach. Groch dobry ma odbyt. W przeciągu ubiegłego tygodnia sprzedano: Pszenicy 13,500 korcy, a mianowicie: 253 fnt. ważącą wysoko szklistą po złp. 55 gr. 7—złp. 56 gr. 6; 247 fnt. po złp. 52 gr. 10—złp. 53 gr. 24; 251 fnt. wysoko pstrą złp. 53 gr. 9—złp. 54 gr. 8; 245—249 fnt. szklistą złp. 50 gr. 27—złp. 52 gr. 24; 239 fnt. jasną złp. 45 gr. 16—złp. 47; 242 fnt. białą złp. 51 gr. 12; 242 fnt. pstrą złp. 46 gr. 15—złp. 47 gr. 14; 237 fnt. jasną złp. 44 gr. 17—złp. 45 gr. 16; 231 fnt. złp. 40 gr. 21—złp. 41 gr. 20; 219—226 fnt. pstrą złp. 31 gr. 22—złp. 34 gr. 19; 213 fnt. złp. 31 gr. 16, a bardzo wyrosłą zł. 31 gr. 1; 207 fnt. zł. 29 gr. 2; 193 fnt. porosłą złp. 26 gr. 5. Starą jasno pstrą złp. 49 za 248 fnt. ważącą; 243 fnt. białą złp. 53 gr. 24; 243 fnt. pstrą złp. 48 gr. 15. Żyta 3,240 korcy po złp. 29 gr. 2—złp. 33 gr. 24. Jęczmienia 2,700 korcy po złp. 24 gr. 10—złp. 29 gr. 2. Owsa 960 korcy po złp. 17 gr. 22—złp. 19 gr. 6. Grochu 4,160 korcy po złp. 29 gr. 2—złp. 35 gr. 26. Wyki 1,300 korcy po złp. 29 gr. 2—złp. 82 gr. 3. Toruń przebyło od 21 do 27 kwietnia: pszenicy 10,396 korcy; żyta 18,900 korcy; jęczmienia 3,780 korcy; grochu 1,222 korcy; owsa 1,377 korcy; siemienia lnianego 200 korcy.

Kursa zamian. Londyn 6. 21 ¼. Hamburg 151 ⅞. Amsterdam 143 ⅛. *Aleksander Makowski et Comp.*

Rozmaitości.

* (Trajedja ślubna). Z Roszkowa, w powiecie odolanowskim (w Poznańskiem), piszą do *Patr. Z.*: Wydarzyła się tu niedawno nadzwyczajna trajedja ślubna. W niedzielę, pewna młoda para miała połączyć się węzłem dozgonnym. Państwo młodzi udali się najpierw do kościoła, ażeby się spowiadać, lecz narzeczony uciekł od samego prawie konfesjonału i skierował się drogą do Ostrowa. Nemezis, pod postacią dwóch przyjaciół narzeczonej, dognała go i przyprowadziła napowrót do rozpaczającej kochanki, lecz i tu znalazł on znowu sposobność do ucieczki, tak, iż goście musieli obchodzić wesele bez narzeczonego. Ten ostatni, atoli wrócił w następną środę w objęcia swej narzeczonej, i oboje poszli natychmiast do kościoła, gdzie wzięli ślub.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-majorowie *Uszakow* i *Pęcherzewski* z Drezna; *Sawicz* z Radzymina; dymisjonowany jenerał-lejtnant *Sznel* z Wiednia; dymisjonowany jenerał-major *Goremykin* z Petersburga;—wyjechał rzeczywisty radca stanu *Woronow* do Lublina.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 28 kwietnia 1866 roku a mianowicie, pod adresem: Kazimierz Stojewski dziedzic dóbr bez oznaczenia miejsca, Okraszewski w Łopotyncach przez Dżuryn Podolskiej gubernji, Naczelnik w Nadarzynie przez Sękocin bez oznaczenia nazwiska, Arno Lutze w Białym-stoku, Szmarka Cukerman w Mogilewie gub., Wojenny gubernator w Orenburgu, Chajm Frachtenberg w Berdyczewie, Florentyna Olszewska w Lepiatynie przez Chmielnik Podolskiej gub., w dniu 29 Kwietnia 1866 r. Leon szwajcar bez oznaczenia miejsca, Andrzej Grutkowski w Wysznym Wołoczku Twerskiej gub., Srul Berman w Słonimie; Ludwik Brendelmajer w Rydze, Ojzer Rozencwejg w gubernialnym Nowogrodzie, I. Brandhondler w Brześciu-Lit., Wiktorja Bodalska w domu zleceń u państwa Doboszyńskich bez oznaczenia miejsca, Tiszewski porucznik Półkowy Kwatermistrz bez oznaczenia miejsca, Slesse w Białym-stoku, Zuzanna Adamowiczowa w Białym-stoku, Adam Komicki w Białym stoku.

* W dniu 28 kwietnia 1866 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 3, żeńskiej 2, *Starozakonnych*: męzkiej 1 żeńskiej 4, razem 10; zaślubieni *Starozakonni*: Hutmacher Szol felcz., z Tyszybów Chają; zmarli *Chrześcjanie*: Ostrowska Ludwika lat 23 żona rym.; Pietrzykowski Mateusz lat 60 b. oficjal. skarb.; Sankowski Jan lat 48 wyrob.; Grzesiński Ludwik lat 23 czel. gwoz.; Babkiewicz Elzbieta lat 26; Karasiewicz Aleksander lat 26 wyrob.; Jzołow Adam lat 40 żoł.; Chenteł Konrad lat 22 rek.; Milch Jan lat 50 żoł. dymis.; Olkiewicz Józefa lat 2 córka wyrob.; Revignon Ludwika lat 2 córka profes.; Kowalski Jan mies. 3 syn służ.; Zejlanf Walenty mies. 2; Ratajski Ignacy mies 3, Puszyńska Zofia mies. 1, Rybicki Franciszek mies 3 wychowańcy Dzieciątka Jezus; Chojecka Paulina mies. 10 córka puszkarza; dziecię płci żeńskiej niez. urodzone; *Starozakonni*: Saltzberg Ruchla lat 2; Inmiler Sura lat 2; Stolcenberg Cyna mies. 4; Weld bezimienny dzień 1.

Kalendarz.

We wtorek, 1 maja, — św. Filipa i Jakóba apost.— Słońce wsch. o godz. 4 min. 32; zach. o godz. 7 min. 23.

We środę, 2 maja, — św. Anastazego bisk. i Zygmunta. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 30; zach. o godz. 7 min. 24.

Widowiska.

Warszawa, d. 18 (30) Kwietnia.

TEATR WIELKI. — *Dziś*, Nieodwołalnie ostatnie przedstawienie opery **Violeta (La Traviata)**, przez artystów włoskich, abonament zawieszony. (Zacznie się o godzinie 7-ej).—*Jutro*, Wystąpienie panny Bogdanoff, balet **Asmodea.** (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj*, dawano Widowisko bezpłatne, było osób 1200;—*onegdaj*, dawano Ostatni raz Operę **Faust**, przez artystów włoskich, było osób 600.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, **Zoe; Odludki i Poeta; Chłopi arystokraci.** (Zacznie się o godzinie 7-ej). *Wczoraj*, dawano **Chcę sobie pochulać**, było osób 700;—*onegdaj*, dawano **Szklanka wody**, było osób 350.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

17 (29) kwietnia	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po p.
Barometr w milimetrach	736.9	741.9
Termometr Reaum	+ 11.°9	+ 9.3
Stan nieba	poch. deszcz	poch. deszcz

Największe ciepło + 12.°0 R. Najmniejsze ciepło + 6.7 R
Z rana d. 18 (30) kwietnia + 5.°1 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cal —.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 16 (28) Kwietnia 1866 r.

MONETY.	Żądane Rs.	Żądane Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal	—	—	—	—
PAPIERY, (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	84			
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—		
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztkę	—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu.	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji I-ej za rs. 100.	83	—	82	75
Listy Zastawne III go Okr. Serji 2ej za *100 Rs.	82	50	82	33
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	65	66	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwi. za 100 Rs	—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100.	—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100.	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100.	90	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100.	—	—	100	—
„ Sierpniowe za rs. 100.	100	66	100	25
Rosyjska pożycz prem. z 1865 rs. 100	110	—	109	75
„ „ „ 1866 „	105	75	105	33
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125.	—	—	124	33
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	73	50	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej za Rs. 100	65	75	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	95	—	94	50
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	93	50	93	17

WEXLE.

Berlin	100 Tal.	2 m.	120	45	20	22½
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	120	37½	120	15
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	113	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	17	8	15
Paryż	300 Frank.	2 m.	98	10	97	80
Wiedeń	150 Zł.W.A.	2 m.	113	85	113	40
Petersburg	100 Ru. sr.	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

*) Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. 42 2/9
*) „ „ „ do Listów Likwidacyjnych rs 1 k. 66 2/3

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt.

z Berlina 16 d. (28 Kwietnia) 1866 r.

	żądają	płacą
z BERLINA.		
6-ta Pożyczka Rosyjska		64½
Obligacje Skarbwe 4% „		64½
Listy Zastawne 4%		60½
Bilety Banku Rosyjskiego		74¾
Weksle na Warszawę		73½
„ Petersburg 3 tygodn		81¾
„ „ 3 miesięczny		81
„ Londyn 3 „		6 20⅞
„ Paryż 2 „		80⅓
„ Hamburg 2 „		150½
„ Wiedeń 2 „		93⅞
Koleje Rosyjskie		77
Kolej Terespolska		—
dto Warszawsko-Wiedeńska		60¼
dto Warszawsko Bydgoska		—
Nowa pożyczka premiowa 1 em		83¾
„ „ 2 em		80¼
Żyto na targu		43¼
„ „ dostawę wiosenną		43¼
z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		106. 20
„ Hamburg		78. 70
„ Paryż		42. 10
Pożyczka Narodowa		59. 50
5% Metaliki		56. 70
Akcje Banku Kredytowego		125. 90
z [illegible]		
Renta 3%		66 40
Akcje Kredytu Ruchomego		570
z LONDYNU.		
3% Papiery (consols)		86¾

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. *2487*). *Bank Polski*

Podaje do powszechnej wiadomości, że na czas jarmarku wełnianego tegorocznego, wynajmować będzie na skład wełny lub innych przedmiotów szopy otwarte, wybudowane około magazynu Bankowego przy ulicy Nowogrodzkiej, za opłatą na czas od 1 do 30 Czerwca mianowicie: za całe przęsło obejmujące długości stóp 13, a głębokości stóp 14½ po rs. 6 a po kop. sr. 20 od wańtucha wełny złożyć się mającej, gdyby kto całego przęsła zająć niechciał.

Życzący złożyć wełnę lub inne przedmioty pod szopami, zechce zgłosić się w tym celu do Zawiadowcy Składów Bankowych, który za przyjęciem opłaty wskaże miejsce na skład przeznaczone.

Zastrzega Bank przytem, że dozór nad złożoną pod szopami wełną i innemi przedmiotami, należy wyłącznie do właściciela i że Bank w żadnym wypadku nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności.

Warszawa d. 15 (27) Kwietnia 1866 r.

Vice Prezes,
Rzeczywiczywisty Radca Stanu,
(podpisano) S. Szemioth.
Naczelnik Kancelarji
(podpisano) J. Makulec.

(*N. D. 2355*). *Bank Polski.*

Zawiadamia Panów właścicieli owczarń, że przy składach bankowych przy ulicy Nowogrodzkiej, urządzone zostają szopy, na pomieszczenie tryków, na czas jarmarku czerwcowego. Szopy te podzielone na oddziały obejmujące po 160, 180 i 200 stóp kwadratowych przestrzeni, mogą być zajmowane pojedyńczo lub łącznie po kilka oddziałów. Właściciele tryków, mający zamiar sprowadzania ich na jarmark nadchodzący, i korzystania z szop bankowych, zechcą wcześnie pod adresem Prezesa Banku nadesłać deklaracje z oświedczeniem, jakiej przestrzeni w stopach kwadratowych potrzebować będą, i jaką cenę za przestrzeń żądaną zapłacić zobowiązują się na czas jarmarków. Pierwszeństwo przyznane będzie ofiarującym najwyższą cenę Deklaracje przyjmowane będą do dnia 13 (25) Maja r. b.

Warszawa dnia 9 (21 Kwietnia 1866 r.

Vice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu S. Szemioth.
Naczelnik Kancelarji J. Makulec.

(N. D. *2367*) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

W zastosowaniu się do art. 57, ustawy o Gildjach Kupieckich Najwyżej zatwierdzonej Rząd Gubernjalny ogłasza niniejszym, że gdy dotychczasowi kupcy, mianowicie:

1. Star. Mowsza-Lejzer Markusowicz Aronsohn kupiec II Gildyi z m Suwałk.
2. Zelik Bramsohn kupiec II Gilgji z m. Suwałk.
3. Star. Szloma Szmojłowicz Krakowski kupiec II Gildji z m. Suwałk' niewykupili dotąd patentów na r. 1866.

A także gdy Naczelnikom Domu zleceń rolników Nadniemeńskich:

1. Zygmuntowi Gawrońskiemu z Kirsny Ostrów w Powiecie Kalwaryjskim.
2. Wiktorowi Gawrońskiemu z Pojezior Powiatu Kalwaryjskiego.—i
3. Dyonizemu Skarżyńskiemu z Bender powiatu Sejneńskiego którzy z mocy Najwyższej decycji Najjaśniejszego Pana mieli wydane patenta na kupców I-ej Gilgji bezwłatnie na lat pięć, termin ten z końcem Grudnia 1865 r. już upłynął, przeto tak pierwsi jako i ci ostatni, nie mogą nadal prowadzić handlu kupcom Gildyjnym służącego. nad czem Władze Skarbowe i Policyjne czuwać są obowiązane.

Suwałki d. 4 (16) Kwietnia 1866 r.

Pełniący obowiązki Gubernatora Cywilnego
Gerwais.
2 za Nancelarji Kancelarji, K. Pawłowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(*N.D. 682*). *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Częstochowskiego.*

Z powodu nastąpionej śmierci Hertza Kohn, wierzyciela sum: 1. a) rs. 300 w dziale IV pod Nr. 3; b) rs. 53 k. 17½ i c) rs. 3 w dziale IV pod Nr. 4 wszystkich sposobem zastrzeżenia miejsca zabezpieczonych w księdze wieczystej nieruchomości w Częstochowie pod Nr. 238 Nr. Rys. 17 położonej.

II. Rs. 180 w dziale IV pod Nr. 4 w księdze wieczystej nieruchomości w Częstochowie pod Nr. 33 Nr. Rys. 145 położonej, sposobem zastrzeżenia miejsca zabezpieczonych.

III. Rs. 878 k. 10 w dziale IV pod Nr. 5 w księdze wieczystej nieruchomości w Częstochowie pod Nr. 10, Nr. Rys. 77 położonej, sposobem ostrzeżenia zabezpieczonej; toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, termin prekluzyjny na dzień 21 Lipca (2 Sierpnia) 1866 r. wyznaczam.

Częstochowa, d. 22 Grud. (3 Stycz.) 1865/6 r.

Brochocki.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. *1321*). *Dyrekcja Rządowa Teatrów i Widowisk w Królestwie.*

W wykonaniu reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 5 (17) Kwietnia r. b. Nr. 2,054/11,060, podaje do powszechnej wiadomości, iż w biurze Dyrekcji Teatrów w gmachu Teatrów pomieszczonem, odbywać się będzie w dniu 22 Kwietnia (4 Maja) r. b. o godzinie 12-ej w południe licytacja głośna in plus na wynajęcie na lat trzy od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1866 r. w zabudowaniach Teatrów Warszawskich dwóch lokalów, a mianowicie:

W oficynie od ulicy Nowo-Senatorskiej na 1-em piętrze.

Lokal pod Nr. 18 składający się z 5 izb z kuchnią i piwnicą od ceny rocznej rsr. 600.

i na 2-em piętrze.

Lokal pod Nr. 25, składający się z 3 izb z kóchnią i piwnicą od ceny rocznej rsr. 315.

Przystępujący do licytacji, na wydzierżawienie którego z powyższych lokalów, powinien złożyć kwit Banku Polskiego na deponowane w nim vadium w gotowiźnie wyrównywające ¼ ceny lokalu do niniejszej licytacji podanej Osoby przystępujące do licytacji w gmachu Teatrów zamieszkałe, tudzież pobierające płace z kasy Teatrów przynajmniej połowie ceny dzierżawnej wyrównywające, uwolnione są od składania vadium.

W lokalach przedmiotem niniejszej licytacji będących, nie mogą być założone, cukiernie, kawiarnie, restauracje, szynki piwa i wódek, składy wyrobów chemicznych i innych materjałów łatwo palnych jak niemniej zakłady utrzymujące warsztaty.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w biurze Dyrekcji Teatrów, każdodziennie od godziny 9 rano do 1 z południa, wyjąwszy dni świątecznych.

w Warszawie d. 7 (19) Kwietnia 1866 r.

p. o. Prezesa Dyrekcji Rządowej Teatrów,
Jenerał Major Hauke.

(N. D. *2441*). *Dyrekcja Ubezpieczeń.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 11 (23) Sierpnia r. z. Nr 27,012/6245 odbędzie się w biurze Dyrekcji w dniu 22 Kwietnia (4 Maja) r. b. o godzinie 11 z rana, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wykonanie robót przy odnowieniu frontów dwóch gmachów przez Dyrekcję Ubezpieczeń zajmowanych.

Podlug zatwierdzonego anszlagu koszt wykonania powyższych robót, obliczony został na rs. 489 kop. 16¼, od tej więc sumy licytacja in minus rozpoczętą zostanie, przejrzenie warunków licytacyjnych, oraz zatwierdzonego anszlagu, może nastąpić każdodziennie w biurze Dyrekcji mianowicie u Naczelnika Kancelarji lub Budowniczego w godzinach biurowych.

Do licytacji przypuszczeni zostaną wszyscy konkurenci z zastrzeżeniem, iż utrzymujący się przy licytacji, obowiązany będzie użyć do robót jedynie majstrów wykwalifikowanych.

Mający chęć podjęcia się tej entrepryzy winien złożyć deklarację opieczętowaną na ręce Naczelnika Kancelarji w dniu licytacji, przed godziną 11 z rana, czysto bez poprawek skrobań oraz przekreśleń na papierze stemplowym ceny kop. 30 napisaną i w niej wyraźnie wymienić procent jaki od sumy anszlagowej odstępują.

Do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Głównej Ubezpieczeń na złożone vadium w kwocie rs. 50 wyraźnie pięćdziesiąt.

Deklaracje skrobane i poprawiane lub napisane nie podług wzoru niżej zamieszczonego obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia lub po oznaczonym terminie złożone i bez dołączonego Kwitu na wniesione vadium przyjęte nie zostaną.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Dyrekcji Ubezpieczeń pod d. 12 (24) Kwietnia r. b. Nr. 13776/587 zamieszczonego w gazetach Warszawskich, podaję niniejszą deklaracją iż obowiązuję się wykonać roboty przy odnowieniu frontów dwóch domów przez Dyrekcją Ubezpieczeń zajmowanych a po dostatecznym odczytaniu i rozważeniu warunków licytacyjnych i anszlagu na rs. 489 kop. 16¼ obrachowanego, roboty nim opisane wykonać obowiązuję się, odstępując na korzyść funduszów Ubezpieczeń N N (tu wypisać liczbą a następnie literami procent jaki przedsiębierca odstąpić zamierza) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, które mi są dokładnie znane i te w zupełności przyjmuję.

mieszkam w Warszawie pod Nr.
(podpis imię i nazwisko)

Warszawa d. 12 (24) Kwietnia 1866 r.

Prezes, Wierniewicz.
Naczelnik Kancelarji Słomiński.

(N. D. 2442.) *Dyrekcja Ubezpieczeń*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 18 (30) Kwietnia 1866 r. t. j. w poniedziałek od godziny 10 z rana odbywać się będzie w Warszawie pod Nr. 115/6 przy ulicy Prostej przed urzędnikiem do szczególnych poleceń Dyrekcji Juljanem Korytko głośna in plus licytacja na sprzedaż wyrobów żelaznych, blaszanych, pasów do maszyn, kleju stolarskiego, modeli na okucia budowli, żelaza przepalonego, fornierów dębowych i opałków drewnianych uszkodzonych podczas pogorzeli dnia 27 Marca (8 Kwietnia) 1866 r. w powyższej miejscowości wydarzonej a na rs. 506 kop. 99½ przez biegłych oszacowanych.

O warunkach licytacji szczegółowe wiadomości powziąźć można od delegowanego w dniu licytacji na miejscu odbycia tejże przed jej rozpoczęciem od godziny 9 z rana.

Warszawa d. 12 (24) Kwietnia 1866 r.

3 Prezes, Wierniewicz.

(N. D, 2505.) Prawnie zajęte ruchomości jako to: meble machoniowe, jesionowe, zegary, lustra, futra rozmaite, garderoba męzka i damska i, t. p. w dniu 19 Kwietnia (1 Maja) o godzinie 10 z rana, na Starem-mieście, w dniu 20 Kwietnia (1 Maja) o godzinie 11 z rana na Sewerynowie, w dniu 22 Kwietnia (4 Maja) na Grzybowie o godzinie 12 w południe w dniu 21 Kwietnia (3 Maja) o godzinie 11 rano na Sewerynowie i w dniu 27 Kwietnia (9 Maja) o godzinie 10 rano na targu Stare-miasto, w Warszawie przez publiczną licytację sprzedane będą.

Markiewicz, Komornik.

(N. D. 2502.) Prawnie zajęte objekta jako to: komody, kanapy, krzesła, stoły, biórka, fortepiany, zegary, łóżka, szafy, w Warszawie na placu targowym Muranów i na placu za Żelazną bramą w dniu 20 Kwietnia (2 Maja) r. b. o godzinie 11 z rana na placu Stare-Miasto w dniu 22 Kwietnia (4 Maja) o godzinie 10 z rana przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Zawadzki, Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 2501)

Agnieszka Grotkowska, mieszkająca przed laty dziesięciu we wsi Sokule, gminie Ruda-Guzowska, a następnie pozostająca w obowiązku u hrabiów Łubieńskich, obecnie niewiadoma z pobytu i czy zostaje przy życiu. Uprasza się, ktoby jakąkolwiek posiadał wiadomość o przebywaniu czy zgonie jej, raczy dać znać do Marjanny Skrońskiej, mieszkającej w Dyrekcji Ubezpieczeń w Warszawie, jako siostry osoby poszukiwanej. (6156)

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury.

DODATEK.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku).